

Uwaga, Wielkopolska!

Nie płacz Kasiu...

— Nie płacz Kasiu — szepcze ojciec do swej córki, która żaliła się doń, że nie dostała biletów na nasz koncert. — To rzeczywiście przykra sprawa — mówił — ale obiecuję Ci, że następnym razem sam kupna biletów przypilnuję...



Nic na to nie poradzimy, że sale nie mogą pomieścić wszystkich chętnych. Koncerty

»Głos«
pod włos!

cięża się ogromnym powodzeniem. Dotychczas odbyły się one w 10 miastach. W poniedziałek zespół estrady będzie gościł salę teatru w Kaliszu. Na wtorek szykuje się już Chodzież a na środę Pila.

Koncerty odbywają się z okazji nadchodzącego

15-lecia „Głosu
Wielkopolskiego“

Zapraszamy! Nie będziecie żałować.

Satelita „Discoverer - VIII“
wszedł na orbitę

W piątek w późnych godzinach wieczornych amerykańskie siły lotnicze ogłosiły, że wystrzelony w tym dniu z bazy lotniczej Vandenberg w Kalifornii amerykański sztuczny satelita „Discoverer VIII“ wszedł na orbitę.

Rzecznik amerykańskich sił lotniczych oświadczył, że stacja odbiorcza na Alasce odebrała sygnały z „Discoverera“ po zakończeniu przez

W 55 dni
od przylądka
do przylądka

Dwóch dziennikarzy zachodniemieckich w ciągu 55 dni przebyło trasę od Przylądka Północnego w Norwegii do Przylądka Dobrej Nadziei w Afryce Południowej. Swą podróż odbywali oni pod hasłem „W 80 dni od Przylądka do Przylądka“.

Pokonali oni tę trasę samochodem terenowym, który spisał się doskonale i dzięki temu skrócili oni o 25 dni swą podróż. (PAP)

Głos
WIELKOPOLSKICZY
TEL
NIE

Rok XV Wydanie AB

Cena 50 gr

Nr 278 (4916)

Po wizycie w Poznaniu

Goście amerykańscy
wyjechali do Gdańska

(inf. wł.)

Jak już podawaliśmy, w dniu wczorajszym bawiła w naszym grodzie delegacja USA, w skład której wchodził: min. handlu — Frederick H. Mueller, wicemin. zdrowia, oświaty i opieki społecznej — Bertha S. Adkins, przewodniczący Komitetu Finansowego „Manufactures Trust Company” w Nowym Jorku — Gabriel Hauge oraz dyrektor wydawnictwa „Time & Life International” — Edgar R. Backer.

Przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerbal i przewodniczący Prezydium RN m. Poznania — Franciszek Frąckowiak — powitali delegację na dworcu. Po krótkim odpoczynku w „Bazarze” goście udali się do spółdzielni produkcyjnej w Gorzycach, PGR Gołębin i stadniny koni w Racocie. W godzinach popołudniowych część delegacji zwiedzała wystawę meblarską w Swarzędzu, reszta gości udała się do Wojewódzkiej Poradni Specjalistycznej.

Podczas zwiedzania Ośrodka Zdrowia wiceminister Bertha S. Adkins z zainteresowaniem pytała oprowadzających dyrektorów dr dr Wojteczaka i Jankowiaka o sprawy dotyczące społecznej służby zdrowia, specjalnie interesując się rehabilitacją ludzi starszych i dzieci oraz pracami Instytutu Balneoklimatycznego. Wrażenie zrobiła informacja, że zabiegi są bezpłatne i to, że w czasie jednego dnia z poradni korzysta 4 tysiące chorych.

Niebezpieczeństwo
minęło

TELEFONEM ZE ŚRODY

Niebezpieczeństwo, zagrażające życiu zatrutych czadem w Środzie — minęło. Jak nas poinformował wczoraj lekarz dyżurny szpitala — dr Jerzy Polowicz, u wszystkich dziesięciu osób nastąpiła znaczna poprawa w stanie zdrowia. Zwłaszcza młodszy wiekiem — czują się dobrze. Wolniej natomiast wracają do zdrowia starsi pracownicy cukrowni. (an)

niego pierwszego obiegu dookoła ziemi.

„Discoverer VIII” obiega glob ziemski w ciągu 103 minut. Peregrum jego orbity wynosi 192 km, a apogeum 1.600 km. Jak z tego wynika „żywy” satelita nie będzie długim. Wkrótce wejdzie w gęstą warstwę atmosfery i spłonie.

Wczoraj, po dokonaniu przez nowego sztucznego satelitę 17 okrążeń ziemi, miał się od niego oddzielić 130-kielogramowy pojemnik z instrumentami naukowymi. Pojemnik ten ma być przechwycony przez samoloty w powietrzu lub gdy się to nie uda, wyłowiony przez okręty z Oceanu.

Jak wiadomo, do tej pory, tego rodzaju eksperymenty zakończyły się fiaskiem, bowiem bądź pojemnik nie oddzielił się od satelity, bądź po oddzieleniu się nie udało się go ani przechwycić w powietrzu, ani znaleźć w morzu. (PAP)

Na zakończenie wizyty wiceminister otrzymała na pamiątkę tom „Balneologii Polskiej” oraz album pamiątkowy Instytutu.

Wieczorem goście byli obecni na jubileuszu 40-lecia Opery. Po przedstawieniu delegacja USA opuściła Poznań, udając się do Gdańska. (jk)

Milion choinek
— chyba wystarczy

Około 1 mln. sztuk choinek dostarczy resort leśnictwa w okresie grudnia br. Największe zapotrzebowanie na drzewka zgłosiła Warszawa i województwo — blisko 200 tys. sztuk. W następnej kolejności znajdują się województwa: katowickie — 130 tys., łódzkie — 128 tys., wrocławskie — około 90 tys. i krakowskie ponad 60 tys. sztuk.

Pierwsze transporty choinek nadejdą do miast między 7 a 12 grudnia. Ceny na drzewka nie uległy zmianie. Świerk do 1 m kosztować będzie 11 zł, do 2 m — 18 zł. Drzewka świetlicowe powyżej 5 m — 75 zł. Cena jodełek wahać się będzie w granicach od 15 do 40 złotych. (PAP)

Dom z diatomitu

Swego czasu obiegała prasę krajową krótka informacja PAP o odkryciu na Rzeszowszczyźnie dużych złóż oryginalnego kamienia tzw. diatomitu, który odznacza się niezwykłą lekkością, dużą wytrzymałością oraz posiada właściwości termoizolacyjne.

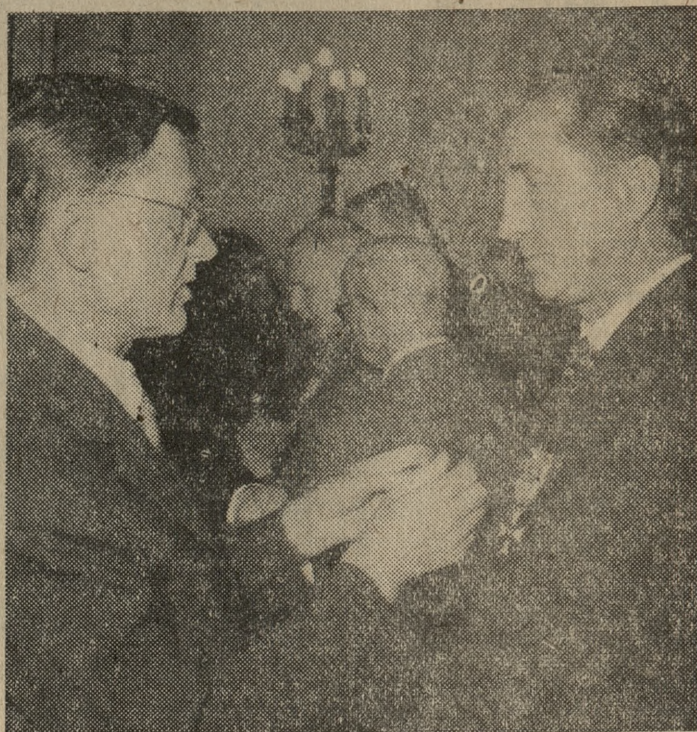
W wyniku zainteresowania się diatomitem przez przedsiębiorstwa budowlane poczyniono już pierwsze kroki w celu zastosowania go w budownictwie. Obecnie w miejscowości Żurawica k. Przemyśla buduje się pierwszy w Polsce eksperymentalny 1-rodzinny dom mieszkalny z diatomitu.

Jeśli tego typu materiał budowlany zda egzamin zostanie on powszechnie wprowadzony do budownictwa, zwłaszcza wiejskiego. (PAP)

Poznań
niedziela
poniedziałek
22/23 listopad
1959

20 bm. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki udekorował zasłużonych naukowców i pedagogów odznaczeniami państwowymi. Na zdjęciu: Aleksander Zawadzki dekoruje Ludwika Wójcika Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. CAF — fot. Tyminski

Odznaczenia dla zasłużonych

905 milionów zebrano
na fundusz szkół Tysiąclecia

Z informacji Krajowego Komitetu SFBS, wynika, że do 31 października br. na kencie Społecznego Funduszu Budowy Szkół znalazło się ok. 905 mln. zł. Oprócz tego, zgromadzone na placach budowy szkół Tysiąclecia materiały budowlane przedstawiają wartość 100 mln. zł.

W zbiorce na rzecz budowy szkół na czołowym miejscu znajdują się województwa katowickie, które zebrało już 152,5 mln. zł, bydgoskie — 60 mln. zł i kieleckie — 51 mln. zł. Natomiast słabe są wpływy jakie uzyskano z powszechnych świadczeń, zwłaszcza na wsi, w województwach warszawskim, szczecińskim, wrocławskim, olsztyńskim oraz w łódzkim.

Obecnie w całym kraju trwa akcja przedłużania deklaracji powszechnych świadczeń na lata następne. Szereg zakładów pracy, kopalń oraz instytucji przedłużyło już deklaracje do 1965 r. Komitety SFBS, które dokładają starań aby akcja ta przebiegała pomyślnie, opracowują także wspólnie z kuratorami okręgów szkolnych, drugą listę szkół-pomników Tysiąclecia, która będzie zatwierdzona prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku. Dla przypomnienia należy dodać, że na pierwszej liście znajduje się 220 szkół, które dadzą młodzieży 2168 izb lekcyjnych i 1247 izb

mieszkalnych dla nauczycieli. Z liczby tej 118 szkół o 750 izbach lekcyjnych zostanie zbudowanych na wsi. Obecnie w budowie znajduje się już 179 szkół.

W grudniu komitety SFBS przystąpią do rozprowadzania 10, 20, 50 i 100 złotych „cegiełek” wydanych przez Krajowy Komitet SFBS. Cegiełki te stanowią rodzaj pokwitowania całorocznych świadczeń rozprowadzane będą imiennie wśród tych wszystkich, którzy wywiązali się w 100 proc. z zadeklarowanych na br. świadczeń pieniężnych. (PAP)

Jednomyslność ONZ
w sprawie
rozbrojenia

W piątek Zgromadzenie Ogólne ONZ na sesji plenarnej jednogłośnie zatwierdziło wspólną rezolucję 82 państw — członków ONZ, zainicjuowaną jak wiadomo, przez Związek Radziecki i przedstawioną Komisji Politycznej ONZ w dniu 28 października br. Rezolucja ta zwracała się o przekazanie do rozpatrzenia Komitetowi Rozbrojeniu 10 państw propozycji rządu radzieckiego w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia, deklaracji Zjednoczonego Królestwa, jak również innych sugestii wysuniętych w toku debaty nad sprawą rozbrojenia. (PAP)

„Pływająca wyspa“

W Azerbajdżanie opracowano projekt wielkiej „pływającej wyspy” która służyć będzie jako pomost przy wierceniu szybów na dnie morza na głębokościach 20 m.

W miejscu, gdzie ma być wywiercony szyb, ponton-pływająca wyspa, na której zbudowana będzie 40-metrowa wieża wiertnicza i inne ciężkie urządzenia wzniesie się na wysokość 9 metrów nad powierzchnię wody na czterech potężnych słupach. Przy transportowaniu „pływającej wyspy” na miejsce przeznaczenia przy pomocy holownika, słupy podnosi się do góry, a następne opuszcza na dno.

Po wywierceniu szybu na przewidzianą głębokość słupy podpierające wracają do poprzedniego położenia, wyspa staje się znów „pływającą” i można ją odholować w inne miejsce. (PAP)

Niecodzienny ładunek
płynie Wisłą

Wczoraj rano wyruszył z portu gdańskiego niecodzienny transport. Na barce, którą holuje mały holownik „Pili ca” — znajduje się potężny jednoczęściowy cylinder. Jego waga — 84 tony, a średnica blisko 5 metrów.

Ładunek o takich rozmiarach nie mógł być przewieziony koleją. Postanowiono więc wykorzystać drogę wodną. Barca przepłynie 500 kilometrów — Wisłą, Bugiem i Narwią. Cylinder — zakupiony w Anglii i przywieziony na statku do portu gdańskiego — przeznaczony jest bowiem dla Ostrołęckiej Fabryki Celulozy i Papieru.

Podróż nie będzie należała do łatwych. Mimo niskiego stanu wód w rzekach, cylinder musi znaleźć się w Ostrołęce jeszcze przed mrozami. Urządzenie to nie znosi niskich temperatur, jak również ich wahań. Chroni go fabryczne opakowanie: trzy warstwy farb ochronnych, arkusze

szteplastkowe, muślinowa tkanina, płaszcz plastyczny, papier nieprzemakalny i klepki drewniane.

Jeżeli transport nie zdąży przed mrozami, lub utkwie w lodach trzeba będzie instalować piecyki i zabezpieczać go przed zimą. Za tydzień, a najpóźniej za 2 tygodnie cenny ładunek musi znaleźć się w Ostrołęce. (PAP)

Pies z kompleksem
...niższości

40-letnia Coastance Gamble oddała swego 4-letniego psa Butcha do psychiatrów londyńskich, by wyleczyli go z kompleksu niższości.

Pani Gamble oświadczyła, że kompleks u Butcha przejawia się w tym, iż gryzie on inne psy, które nieopatrznie znajdują się w jego zasięgu.

Rzecznik londyńskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami, które opiekowało się psem podczas jego kuracji londyńskiej oświadczył, że „Butch nie jest nietowarzystki — jest on jedynie nierozumiany przez otoczenie”. (PAP)

Dwie ofiary

Na szosie Ostrow — Raszaków, Karol Wrona prowadząc — jak ustaliła MO — po pijanemu samochód Zakładów Przemysłu Naftowego z Krakowa wpadł na drzewo. Wrona poniósł śmierć na miejscu, pomocnik szofera — Marian Byra doznał natomiast ciężkich obrażeń. (y)

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Fiejslerowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bielik, miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

OPINIE I MYŚLI

RADIO

Nie wyobrażam sobie mieszkania bez radia. Byłoby jakoś głucho i smętnie. Sądzę, iż w słowach tych, które w dniach jubileuszu 15-lecia wypowiedział przed mikrofonem Polskiego Radia jedna ze słuchaczek, nie ma żadnej przesady. Jedni wprawdzie najechniętniej słuchają „Matysiaków”, inni koncertów, jeszcze inni audycji słownych, ale to już najwyczajniejsza kwestia indywidualnych upodobań. Mimo tych różnic radio dla wszystkich niemal jest czymś bardzo bliskim: mamy swoich ulubionych spikerów, słuchamy audycji ulubionych rozgłośni.

Niekiedy wprost wierzyć się nie chce, iż nie tak dawno, bo zaledwie lat temu piętnaście mieliśmy w kraju podarowaną nam przez wojska radzieckie jedną jedyną rozgłośnię — lubelską „Pszczółkę” wraz z wagonem kolejowym, który był jej siedzibą. Trzeba powiedzieć, że ładnie ta mikroskopiowa niemal „Pszczółka” się rozmnożyła. Dzisiaj w kraju mamy więcej radiostacji (23), niż województw. Możemy słuchać już nie tylko Warszawy i Poznania, ale także Zielonej Góry, Kielc, Rzeszowa, Olsztyna...

W okresie 15-lecia radio stało się najbardziej powszechnym pośrednikiem między światem i człowiekiem. Mówi o tym także 5 milionów zarejestrowanych urządzeń radiowych. Radio w Polsce Ludowej urosło do niebywałej u nas nigdy dawniej potęgi. Doczekało się też „potomka” w postaci telewizji, która wprawdzie nie jest jeszcze szczytem doskonałości, ale mimo to zaczyna się coraz poważniej liczyć.

Obchodzimy 15-lecie Polskiego Radia, w czerwcu przyszłego roku minie 15 lat działalności poznańskiego radia. Przy takiej okazji zwykło się życzyć wszystkiemu najlepszemu; a więc najlepszych audycji i najlepszych rozgłośni.

Tadeusz Kaczmarek

Wszystkiemu winien mąż B.B.

Niecodzienna interpelacja w parlamencie

Roland Boudet deputowany do zgromadzenia narodowego z ramienia Unii Nowej Republiki zgłosił ostatnio w parlamencie niecodzienną interpelację.

Domagam się — oświadczył deputowany Boudet — aby wszyscy rekruci traktowani byli jednakowo, obojętnie czy przychodzą oni do wojska z wyższych sfer towarzyskich, czy też z objęć artystek filmowych.

Jest tajemniczą poliszynela w Paryżu, że deputowany Boudet miał na myśli dwie osoby: Yves Saint-Laurent, młodego szefa domu mody Diora, któ-

Książka Townsenda

Wkrótce ukaże się nakładem wydawnictwa „Hodder i Stoughton” książka Peter Townsenda poświęcona jego podróży dookoła świata. Jak wiadomo, Townsend odbył tę podróż natychmiast po zerwaniu z księżniczką Małgorzatą w październiku 1955 roku.

PAP



Delegacja studentów Akademii Medycznej składa gratulacje jubilatowi, prof. Marianowi Węgrzynowiczowi.

Odznaczenia i gratulacje dla wychowawców

Obchody Dnia Nauczyciela w Poznaniu

(inf. wł.)

W serdecznej i milej atmosferze przebiegały wczoraj we wszystkich poznańskich szkołach uroczystości związane z Dniem Nauczyciela. Rodzice i młodzież, na specjalnych porankach, obdarzyli pedagogów i wychowawców kwiatami i upominkami, dziękując im równocześnie za trud nauczania.

Oto relacja z przebiegu niektórych uroczystości.

POTRÓJNY JUBILEUSZ

Długo oklaskiwali rodzice i dzieci moment wręczenia przez przewodniczącą Prezydium DRN Jężyce Władysław-

Mikojan w Meksyku

Przebywający w Meksyku wicepremier ZSRR Mikojan odwiedził w piątek muzeum historyczne położone w pobliżu Mexico City.

W sobotę wicepremier Mikojan wziął udział w otwarciu w stolicy Meksyku wystawy osiągnięć Związku Radzieckiego w dziedzinie nauki, techniki i kultury. Na otwarcie wystawy przybył również prezydent Meksyku Lopez Mateos. (PAP)

Metalowe pianino

Emeryt Michał Strelnikow skonstruował pianino, w którym wszystkie części oprócz drewnianej obudowy zostały wykonane z dur-aluminium i stali. Instrument zajmuje mało miejsca, jest lżejszy od zwykłego i ma bardzo dobre brzmienie. Przy produkcji masowej pianino z metalu będzie kilkakrotnie tańsze od dotychczas znanych instrumentów tego typu.

M. Strelnikow zapowiedział, że ma zamiar wykonać nową obudowę instrumentu z masy plastycznej lub lekkiego metalu. (PAP)

we Klawiter odznaczenia państwowego nauczycielowi Romanowi Osińskiemu ze Szkoły Podstawowej nr 7 (ul. Siowackiego).

R. Osiński obchodził potrójny jubileusz: 50-lecie pracy zawodowej, 25-lecie nauczania w tej samej szkole i 70 rocznicę urodzin. Za ofiarę na pracę zawodową i społeczną otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski i Odznakę Honorową m. Poznania.

Również w tej szkole obchodził wczoraj 35-lecie pracy zawodowej kierownik — Józef Borewiecki.

RODZICE SZKOLE

W Zasadniczej Szkole Elektrycznej przy al. Stalina, gdzie nastąpiło przekazanie przez komitet rodzicielski wyposażenia 3 gabinetów na użytek szkoły. Komitet całkowicie urządził pracownię fizyczną, pokój lekarski i laboratorium fotograficzne. Wczorajsze uroczystości zbiegły się także z jubileuszem 35-lecia pracy nauczycielskiej Józefa Mizgańskiego i odznaczeniem szkoły Odznaką Honorową m. Poznania.

Wojewódzkie Biuro Projektów Komunalnych przekazało równocześnie wykonaną bezpłatnie dokumentację na nadbudowę jednego piętra budynku szkolnego.

MŁODZI MUZYCY — NAUCZYCIEŁOM

Na poranku, zorganizowanym przez komitet rodzicielski przy Państwowej Podstawowej Szkole Muzycznej popisywała się młodzież — śpiewem i muzyką.

Wczoraj 12-letnia Ewa Szulc zastąpiła profesora śpiewu i dyrygowała dziecięcym chórem. Ewa Mikołajewska natomiast, z klasy VII w serdecznych słowach podziękowała wszystkim nauczycielom za ich trud. (an)

WYCHOWAWCA TRZECH POKOLEŃ

Szczególnie uroczystość obchodzonego Dnia Nauczyciela w Liceum im. Dąbrowski. Zbiegł się on tam z jubileuszem 50-lecia pracy pedagogicznej seniora grona naucz-

Zabójstwo w sprzeczce

(inf. wł.)

W miejscowości Piaski (pow. Turek) podczas sprzeczki między Edwardem Zielińskim a Józefem Kunawińskim ten ostatni — jak ustaliła Milicja — wyciągnął nóż i zadał swemu oponentowi szereg obrażeń. Zieliński wkrótce zmarł. Prokurator Powiatowy zastosował wobec Kunawińskiego areszt pod zarzutem zabójstwa. (ak)

cielskiego — prof. Mariana Węgrzynowicza. Uroczystość ta zgromadziła w auli liceum liczne rzesze obecnych i dawnych wychowanków Jubilata, który w Poznaniu uczy od 40 lat, wychowując trzecie z kolei pokolenie młodzieży. Prof. Węgrzynowicz, z okazji „Dnia Nauczyciela” i swego jubileuszu — otrzymał w Warszawie Odznakę Zasłużonego Nauczyciela Polskiej Ludowej; w Poznaniu zaś — niezliczone gratulacje, depesze i — kwiaty.

Podczas uroczystości, obecny na jubileuszu wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Poznania mgr S. Marzec, wręczył honorową odznakę za zasługi nad rozwojem miasta Poznania — kuratorowi Okręgu Szkolnego Poznańskiego — mgr. J. Stoińskiemu.

W części artystycznej wystąpił także Chłopiec i Męski Chór pod dyr. S. Stuligrosza (również wychowanka prof. Węgrzynowicza). (ch)

W LICEUM

IM. MARCINKOWSKIEGO

Aulę Liceum im. K. Marcinkowskiego załudniło około 600 uczniów. Poprzez swego koleżę złożyli oni życzenia gronu profesorskiemu. Zyczenia również złożył komitet rodzicielski. Wiązanka kwiatów nie ominęła zasłużonego kasztelana szkoły — M. Zalewskiego.

Członek Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — J. Osiński udekorował na tejże akademii dyrektora Liceum — Ludwika Graja Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (p)



Zastępca przewodniczącego Prezydium RN m. Poznania mgr Stefan Marzec wręczył kuratorowi Stoińskiemu Honorową Odznakę m. Poznania.

Napisy z czasów Chrobrego odkryto w Gnieźnie

(inf. wł.)

Ekipa archeologiczna w Gnieźnie dokonała znów szeregu odkryć. Prace wykopaliskowe prowadzone pod kierownictwem prof. Żurowskiego i mgr. G. Mikołajczakówny doprowadziły do odnalezienia w podziemiach Katedry interakujących elementów sztuki romańskiej.

Na pierwszy plan wybija się płyta wykonana z zaprawy gipsowej, zawierająca napis w języku łacińskim. Tekst pisany heksametrem jest częściowo uszkodzony ale z fragmentów można wnosić, że chodzi tu o grobowiec trzech ludzi, prawdopodobnie rycerzy. Według wstępnych ustaleń jest to najstarszy w Polsce napis łaciński pochodzący z czasów Bolesława Chrobrego!

Wykopaliska katedralne do starczyły nowych materiałów dotyczących budownictwa romańskiego z wieku XI. Odsłonięto relikty murów i fundamentów prezbiterium najmłodszej budowli mniej więcej z czasów Bolesława Śmiałego lub Władysława Hermana. W obrębie nawy głównej zachowały się także fragmenty dwóch starszych budynków romańskich.

Nowe odkrycia, jakkolwiek nie pełne, pozwalają przypuszczać, że w Gnieźnie w ciągu XI wieku były wznoszone trzy monumentalne Katedry, podczas gdy w Krakowie (według opinii Tadeusza Dobrowolskiego — „Sztuka Krakowa”) tylko dwie.

Ekipa wykopaliskowa odsłoniła również fragmenty wału obronnego konstrukcji przekładowej przy ul. Łaskiego 1. Właśnie — zdaniem kierownictwa stacji gnieźnieńskiej — dzieli otwartą osadę przegrodową na dwie części. W ten sposób uzyskano dane, że u-

kład przestrzenny osadnictwa grodzowego w Gnieźnie składał się nie z trzech ale czterech członów obronnych. Odkopany przy ul. Łaskiego 1 wał pochodzi z pierwszej połowy IX wieku.

W świetle ostatnich badań coraz wyraźniej zarysowuje się obraz i rola Gniezna — pierwszej stolicy piastowskiej. J. M.

Po III plenum

Narada samorządów

(inf. wł.)

W gmachu KW PZPR w Poznaniu odbyła się wojewódzka narada przedstawicieli samorządów robotniczych fabryk, poświęcona wymianie doświadczeń w pracy — w świetle uchwały III plenum KC. Przewodniczył Wydział Ekonomicznego KW ob. Stach. Referat wygłosił przewodniczący Komisji KW do spraw samorządu — ob. Piórczyński. W dyskusji zabierało głos 8 przedstawicieli fabryk poruszając m. in. takie zagadnienia jak: współpraca poszczególnych członów samorządu, stosunków samorząd — administracja, samorząd — zjednoczenie itp.

Dyskusję podsumował sekretarz KW PZPR — Cz. Kończal. (p. ch.)

J. Polacka skazana na 4 lata więzienia

W trzecim dniu procesu mec. Jolanty Polackiej - Gulczyńskiej, dopuszczony na wniosek obrony św. mec. Nowicki zeznał, że w 1959 r. prowadził sprawę cywilną Bolesława O. i wtedy jego matka mówiła, że sprawa ta kosztuje 20 tys. zł wpłaconych jakimś adwokatowi.

W wyniku dodatkowych pytań Sądu świadek stwierdził, że nie pamięta już jaką sprawę prowadził. Uwzględniając wniosek prokuratora Sąd odczytał protokół zeznań Kornelii M., od której oskarżona zażądała 10 tys. zł za złożenie wniosku o odroczenie odbywania kary.

Św. O. raz twierdził, że zapłacił 20 tys. zł, raz, że 6 tys. zł. — Zeznania tego świadka to wytwór imaginacji — mówił obrońca, mec. Chmielewski. Jego kolega mec. Wurcel, obciąż-

ające zeznania rodziny B. tłumaczył specyficzną atmosferą czerwca 1956 r. Obrona wniosła o uniewinnienie.

W godzinach popołudniowych zapadł wyrok: osk. Polacka — Gulczyńska jest winna tego, że kłamliwie powołując się na wpływy w organach aparatu wymiaru sprawiedliwości, podjęła się pośredniczyć — w przeprowadzeniu zmiany prawomocnego wyroku (w sprawie Bolesława O.) oraz zwolnienia rzekomo aresztowanego Juliusza B. i w związku z tym przyjęła 6.900 zł. dodatkowo zażądała 1.500 zł. Kara — 4 lata więzienia, 10 tys. zł grzywny, utrata publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat, pozbawienie prawa wykonywania zawodu na 5-letni okres.

Zdarza się — zauważył Sąd, — że adwokat mówi: „znam prokuratora X, to łagodny człowiek”. Taką wypowiedź jest czymś naturalnym. Jednakże oskarżona mówiła, że zna prokuratora, mówiła o dziele i z nim łapówka, o niszczeniu akt sprawy — a to jest powoływanie się na wpływy osiągnięte szleszczącymi argumentami. Taką działalność, szczególnie u adwokata — osoby publicznej — uważa — jest specjalnie szkodliwa. Stąd też — wymiar kary. (ak)

Firanki z ropy naftowej

W Skopaniu koło Baranowa istnieje jedyna w Polsce fabryka produkująca tkaninę firankową. Ostatnio rozpoczęto tu produkcję firanek z teritalu. Niezwykle trwałe włókna syntetycznego, odpornego na działanie promieni słonecznych i chemicznych środków piorących, które powodują szybkie niszczenie firanek bawełnianych.

Włókno teritalowe wyrabia się z ropy naftowej, która jest podstawowym surowcem dla produkcji wielu tworzyw sztucznych. Narazie nici teritalowe dla Skopania importujemy z Włoch. (PAP)

Wszystko - we właściwym czasie

Biuro nie salon, praca nie zabawa

Czy rzeczywiście nie ma mężczyzn z mistrzowskim talentem do... marnowania czasu? Są. Tyle, że kobiety, którym godziny przeciekają przez palce, jak rozrzućnikowi złotówki — liczyć można w najbliższym otoczeniu na kopy, a mężczyzn pewnie na... mende.

Wiadomo — traci się czas w kolejkach, traci w „Orbisie”, gdy nam wypisują bilet, w domu gdy przychodzą nieproszeni goście i jeszcze w wielu innych miejscach z wielu przyczyn, przyczyn obiektywnych, na które — powiedzmy — nie ma rady. Ale przyczyny trwonienia czasu, które nazwać można subiektywnymi, a do których wiele osób ma rzeczywiście szczególnie talent.

CODZIENNE CELEBROWANIE

Na przykład — w pracy. Niektórzy zaledwie popracują kilkanaście minut, przypominają sobie, że mają „pilny” telefon — do przyjaciółki, do teściowej, do żony, męża, do Bóg wie kogo. Gdyby taki ograniczył się przynajmniej do szybkiego porozumienia i odłożył słuchawkę. Skąd!

Wreszcie zabiera się do pracy. Po kilkunastu minutach przerywa, by zjeść śniadanie. Ale tego śniadania nie je, on (ona) je celebrowa.

Tę samą panią odwiedza w pracy przynajmniej raz dzień nie jakaś znajoma. Trudno ko-

goś wypraszać, skoro przyszedł... I w korytarzu trwa szeptem długa rozmowa. A praca czeka, a zaległości z każdym dniem rosną...

BEZ WYTCNIENIA? NIE!

Przeczytałam kiedyś w krakowskiej gazecie korespondencję z zagranicy. Pewna nasza rodaczka bawiąc w Paryżu miała niewiele czasu, a koniecznie chciała zobaczyć swą dawną koleżankę szkolną. Wstąpiła więc do niej przed południem do biura — bo to było blisko i nie zobowiązywało do dłuższej wizyty. Jakież było jej zdumienie, gdy koleżanka zaproponowała spotkanie po pracy, bo w biurze nie można przyjmować wizyt.

Wielu ma nie tylko pracę za wodową, ma również dom, dzieci, mnóstwo związanych z tym spraw. Faktem jest, że przy rozsądnej organizacji pracy jakoś sobie radzą. Ale niestety, wiele osób zaprzepaszcza najcenniejsze godziny dnia. Ileż czasu dwie kobiety potrafią na ulicy przegadać — o niczym.

Powie ktoś — przepraszam,

czy jesteśmy wołami roboczymi, które bez przerwy mają pracować, bez chwili wytchnienia? Jesteśmy jak najdalsi od takiego mniemania. Ale — odrobina organizacji, odrobina dyscypliny — przyniesie właśnie czas na odpoczynek, bez tego wewnętrznego niepokoju sumienia, że jeszcze tego nie zrobiłam, a tam to na mnie czeka.

Rzecz jasna, ma się nieraz ochotę na pogawędkę, że trzeba posilić się w pracy, że należy czasem pójść z wizytą, albo przyjąć kogoś. Ale wszystko w odpowiednim czasie. Biuro czy inny zakład pracy — to nie miejsce na towarzyskie rozrywki; jeżeli masz w domu zaplanowaną robotę, to nie odkładaj jej tylko dlatego, że masz gadulską sąsiadkę, czy sama w tej (nieodpowiedniej) chwili masz ochotę na plotki, bądź inne nieproduktywne zajęcia.

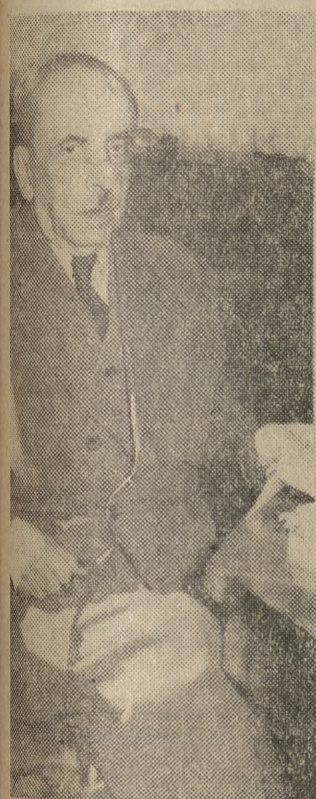
NIEZNOŚNY „TALENT”

Sprawa niby błaża. A w gruncie rzeczy jest przyczyną poważnych niedostatków w naszym życiu gospodarczym i rodzinnym. Bardzo wiele kobiet pracuje zawodowo. Gdyby obliczyć w pieniądzu, ile stracił w skali państwowej ponosił szara gospodarka przez mało wydajną pracę opisanych wyżej pracownic — suma ta poszłaby w miliony! A jeżeli idzie o życie rodzinne, to każdy chyba wie z własnego doświadczenia, że dom, w którym kobieta umiejętnie organizuje sobie czas, w którym wszystko jest jak należy zrobione — że taki dom jest zawsze mniej narażony na burze życiowe niż inny.

Zastrzegłam się na początku, iż nie tylko kobiety umieją marnować czas, a teraz dodam — nie wszystkie kobiety obdarzone są tym nieznośnym „talentem”. Dla uniknięcia więc nieporozumień proszę, by felieton ten wzięły sobie do serca tylko te, które w głębi duszy czują, że o nich mowa. Tyle samokrytycyzmu przecież trzeba mieć...

Ewa Kolska

„Opuscula Casimiro...”



Fot. — K. Przychodzki

dziele populacji, historię prawa, historię historiografii i wreszcie teorię historii. Prof. Tymieniecki jest uczonym o umyśle całkowicie nowoczesnym. Jeśli poznański ośrodek historyczny osiągnął w Polsce poważną pozycję, jest to w wielkiej mierze zasługą prof. Tymienieckiego. Przy tym zadziwia jego pracowitość. Bibliografia prac prof. Tymienieckiego obejmuje 94 pozycje.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że Jubilat nie zaniedbuje prac dydaktycznych, będziemy mieli wyjaśnienie, dlaczego świat naukowy odnosi się do niego z takim szacunkiem i uznaniem. Prof. Tymieniecki jest prezesem najstarszego w Polsce, Poznańskiego Towarzystwa Naukowego i piastuje tę godność po ludziach, którzy w ciągu stulecia przewodzili zasłużoną placówkę naukową w kraju.

Henryk Barański

Nasza „Warszawka”

Od kilku dni hula po stolicy porywisty, lodowaty wiatr, który sprawia, że z rozrzuconiem wspominać początkowe, poznańskie, „staromodne” piece. Centralne ogrzewanie to z pewnością znakomity wynalazek, lecz uzależnione jest od zbyt wielu czynników, aby działało rzeczywiście jak należy. Jakość kotłów i instalacji, normy koksu, dzwigniowe skoki temperatury, humory palaczy i stopień przewiewności nowego budownictwa — zawsze raczej imponujący — to wszystko okoliczności mogące umniejszać (i umniejszające!) uroki c.o. Nic więc dziwnego, że temu ucale nie kluczowemu zagadnieniu wiele uwagi poświęca dzień w dzień miejscowa prasa.

A teraz kto chce niech wierzy lub nie wierzy, ale...

Odgłosy trzepania od samego rana, czyszczenie i szorowanie, eleganccy panowie w zastępstwie żon maszerujący po mleko albo rozwieszający świeżo wypraną bieliznę na podwórkach domów, których projektanci zapomnieli o strychach — to pracowite preludium każdej warszawskiej niedzieli, kiedy to ludziska bez żadnej żenady uzupełniają całotygodniowe niedobory czasowe w gospodarstwach domowych. Inaczej, inaczej niż w Poznaniu!

A przy sobocie („po robocie”) odprawia się tu generalne mycie i kąpienie, co łatwo poznać po słabym dopływie gazu, uniemożliwiającym dosłownie zagotowanie czajnika wody. Wieczorami natomiast ci sami panowie z wdziękiem wieszający rano bieliznę na sznurach — wędrują ze swo-

imi paniami do kin, teatrów, na dancing lub do kawiarni...

Skoro już wspominałem o teatrach, to stwierdzić należy, że sceny warszawskie godnie na ogół reprezentują stolicę. Ogłądałam np. „Marię Tudor” W. Hugo, wystawioną w Teatrze Narodowym. Podziwiałam wspaniałą, jedyną w swoim rodzaju grę Ireny Eichlerówny, która oby zjechała kiedyś do Poznania chociażby na występy gościnne! Obok Eichlerówny — nasi starzy znajomi: wysokiej klasy aktorzy, ongiś sceny poznańskich — Zygmunt Maciejewski i Kazimierz Wichniarz. To pięknie, że poziom talentów obydwu kreował ich na aktorów najpoważniejszych teatrów stolicy, lecz smutne bardzo, że zabrakło ich w Poznaniu. Hanna Skarżanka, Zofia Barwińska, Zofia Rysiówna, Jerzy Hanuszkiewicz, Aleksander Dzwonkowski — ileż poznańskich gwiazd aktorskich blizszy na teatralnym firmamencie stolicy!

Są tacy, którzy twierdzą, że tak właśnie być musi i jest na całym świecie; inni uważają taką koncentrację najlepszych sił aktorskich w stolicy za niesłuszną, bo zubożającą życie kulturalne ośrodków wojewódzkich. Nie jestem, niestety, fachowcem w tej dziedzinie i nie wiem, jak być powinno, ale wiem, że gdy po kilku latach patrzyłam na Maciejewskiego i Wichniarza w teatrze warszawskim — było mi dziwnie przykro.

Nasi piekarze uczą kolegów syreniego grodu?

Ano cóż, nie nadażamy za stolicą w zakresie chleba dla duszy, nadrabiamy to natomiast, jeśli chodzi o zagadnienie chleba naszego powszedniego... Przed kilku dniami cała prasa prasa warszawska doniosła (tłustym drukiem), że wkrótce zjadą tutaj fachowcy z Poznania z dziedziny piekarnictwa, aby posłużyć swym doświadczeniem i osiągnięciami kolegom ze stolicy. Ma to radykalnie ponoć wpłynąć na jakość pieczywa w Warszawie. Oby tak było, aczkolwiek przyznać muszę ze skruszą, że właśnie stołeczne pieczywo wydawało mi się początkowo o wiele lepsze od naszego... Dzisiaj już wiem, że jedynie tego przyczynę stanowi fakt, iż było po prostu inne.

Trzeba jednak przyznać, że z pewnością wygodnie jest móc kupować — jak się to dzieje w Warszawie — zgrabne półkilogramowe chlebki lub nawet ciasteczki okrągłych bochenków kilogramowych, czego nie praktykuje się w Poznaniu i o czym mogliby pomyśleć nasi mistrzowie piekarscy.

Na zakończenie kilka słów o warszawskich bestsellerach filmowych. Są nimi: radziecki film „Los człowieka”, amerykański — „12 gniewnych ludzi” i polski — „Awantura o Basie”, bardzo życzliwie przyjęty przez widzów stołecznych. Ciekawe, czy w Poznaniu w podobny sposób kształtują się gusty naszych kinomanów?

Halina Sawicka

W stolicy mieszczaństwa

Korespondencja z Halle

Zaledwie 40 km dzieli stary, piękny Lipsk — wielki ośrodek handlowo-przemysłowy Saksonii — od 285-tysięcznego miasta Halle, stolicy kraju Sachsen-Anhalt. Jesteśmy w najgęściej zaludnionej części Niemiec Środkowych. Miasta tu leżą niemal obok siebie, fabryka przy fabryce, kopalnia przy kopalni.

Liczna i o pięknej rewolucyjnej historii jest tu klasa robotnicza, ale w związku z wielowiekowym rozwojem miast pozostał tu także silny stan średni, bogaty w stare tradycje solidnego, pracowitego niemieckiego mieszczaństwa.

W wielkim klubie kupieckim w Halle spotykamy około 50 przedstawicieli przemysłowców, kupców i rzemieślników, pracujących indywidualnie, w spółkach prywat-

nych, w spółce z państwem lub w spółdzielniach.

Oto p. Herbert Rosenthal, poseł do Izby Ludowej NRD z ramienia partii NDPD (National Demokratische Partei Deutschlands), kupiec, właściciel magazynu z obuwem w Aschersleben, pokazuje reklamowe zdjęcie swego sklepu: dwie wielkie witryny wystawowe, szyld neonowy. Jest przedwojennym kupcem, obecnie handluje w swoim wia-

snym sklepie towarami wyłącznie państwowym i spółdzielczym. Jest to tak zwany w NRD kupiec komisowy. Taki kupiec otrzymuje z hurtowni handlu uspołecznionego dowolnie zamówioną ilość towaru, mającego określone ceny detaliczne z rabatem 7 do 10 proc. Ten rabat stanowi dochód brutto kupca, z którego pokrywa on koszty handlowe, pensje personelu, opłaca reklamę.

Obok mnie siedzi starannie wygolony, elegancko ubrany pan. Zorientowawszy się, że rozmawia z Polakiem, przechodzi z niemieckiego na zupełnie poprawny język polski. Nazywa się Westenberger. Jest to były właściciel składu farb w Pabianicach, dziś posiadacz takiego samego sklepu oraz małej fabryczki farb i kredek szkolnych w Halle. Zatrudnia dziesięciu ludzi, jest przedsiębiorcą przemysłowym i kupcem całkowicie prywatnym.

Sekretarz generalny Izby Rzemieślniczej oraz przedstawiciel tutejszej Izby Handlowej, właściciel sklepu z konfekcją, a zarazem radny miasta Halle, twierdzą zgodnie, że stan średni w NRD czynnie pomaga krajowi w budowie socjalizmu.

W istniejącym przemysle prywatnym odbywa się zawieranie spółek z państwem i tworzenie przedsiębiorstw prywatno-państwowych, kierowanych przez dotychczasowych właścicieli. W rzemiośle odbywa się stopniowe przechodzenie rzemieślników indywidualnych do spółdzielczości rzemieślniczej, zapewniającej w wielu gałęziach lepsze możliwości zarobkowe.

Wreszcie w handlu — droga do socjalistycznych stosunków prowadzi przez przechodzenie kupców indywidualnych do tzw. handlu komisowego, który stanowi tu w NRD swoistą formę handlu.

Stan średni w NRD w stworzonych mu warunkach ma odegrać pozytywną rolę, zanim stopi się w jedną całość z klasami pracującymi przyszłych, w pełni już socjalistycznych Niemiec.

Gustaw Butlow

Niedzielną i inną

Poznańskie piece i - warszawskie ciepłownię

Artysty „emigranci” święcą wielkie sukcesy...

Co się najwięcej podoba stołecznym kinomanom

Dolina Jaworzynka



W Tatrach — zima już „na całego”, nie tak jak u nas...

Fot. — Henryk Dera

Jeśli nie chcesz mojej zguby...

Nie tylko dla kobiet

...krokodyla daj mi, luby! — głosi stare fredrowskie powiedzonko, wyśmiewające wysokie wymagania kobiet w stosunku do mężów. Poruszona w nim sprawa niewiele jednak straciła na aktualności, mimo że za autentycznym krokodylem nikt dziś nie tęskni, a pantofle i torebki z jego plastikowej imitacji są łatwo dostępne.

Żądanie: krokodyla daj mi luby! — można tu chyba potraktować jako symbol pewnego przeżywającego się stosunku między kobietą a mężczyzną, swoistego podziału ról w stadzie małżeńskim. Mężczyzna jest panem, który daje (jeśli chce) to, o co go proszą. Kobieta jest stroną bierną, która może tylko prosić, lub — w dogodniejszej dla siebie sytuacji — żądać.

Patrząc na współczesne standardy małżeńskie z tego punktu widzenia wypada stwierdzić, że w wielu wypadkach — mimo formalno-prawnego równouprawnienia — daleko jeszcze do pełnej emancypacji kobiety.



Wzamy dziś pod uwagę małżeństwo, w którym — mimo ekonomicznej zależności od męża — żona stanowi osobowość silniejszą. Wyraża się to w dopinguowaniu męża do konkretnych osiągnięć życiowych. „Popatrz, jak oni żyją” — mówi pani z przekąsem, stawiając mężowi za wzór rodzinę sąsiada.

No i mąż, „szpielowany” takimi uwagami, pragnąc zachować w oczach żony postawę mocnego, zaradnego życiowo mężczyzny (pana domu), zaczyna się starać. Jak wyglądała owa starania? Tym się panie na ogół mniej interesują. Ważniejsze są efekty.

Potem — uważajcie Mile Czytelniczki! — w statystyce jednego z sądów wojewódzkich możemy znaleźć dane świadczące, że 88 proc. przestępstw gospodarczych popełniają mężczyźni, przy czym w 84 proc. są to mężczyźni żonaci.



Jest rzeczą naturalną, że małżeństwo, założenie własnej rodziny, wzniesienie aspiracji życiowych mężczyzny. Jest też rzeczą naturalną, że czynnikiem dopingującym mężczyznę do bardziej efektywnego rozwoju są jego uzdolnienia, do owej przysłowiowej zaradności, jest kobieta, żona.

Jeśli w wyniku rozumnego dopingu i serdecznej pomocy ze strony żony, mężczyzna zaczyna się uczyć, zdobywa wyższe kwalifikacje, uzyskuje lepszą pozycję w zawodzie, lepsze zarobki i w oparciu o to podnosi standard życiowy swej rodziny — to zapewne wszyscy będą w końcu zadowoleni. Jeśli jednak jest inaczej?

Oczywiście, pozycja żony wymagającej i nie troszczącej się o to, skąd mąż czerpie środki na zaspokajanie stawianych mu żądań — jest znaczą-

nie łatwiejsza (do czasu), niż pozycja żony dzielącej męzowskie troski o utrzymanie

rodziny. Oczywiście, znacznie efektywniej wygląda mąż, który nie mówi o konieczności do stosowania budżetu domowego do poziomu swych zarobków, lecz po prostu — w miarę wzrastających potrzeb — przynosi coraz większe sumy pieniędzy, nie tłumacząc jak i

skąd je zdobył. Niemniej jednak, warto sobie uświadomić, że tak łatwa i efektywna droga do rodzinnego szczęścia jest w większości wypadków nieuczciwa. Zarówno jeśli idzie o wzajemne stosunki między mężem i żoną, jak i w innym, szerszym znaczeniu.

Dlatego też, Mile Czytelniczki — tylko bez kategoriycznych żądań...

Zygmunt Koczorowski

Mówi dyrektor T. Wiesiołowski:

40 lat Izby

— 40 lat istnienia Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, to szmat czasu. Prawdopodobnie wśród wielu nawet starszych rzemieślników za tary się już w pamięci okoliczności towarzyszące powstaniu Izby...

— Okres był rzeczywiście wyjątkowy. W Izbie do kwietnia 1919 r. językiem urzędowym był jęszcze niemiecki. Ten początkowy okres stał pod znakiem emigracji. Stała się więc sprawa objęcia warsztatu przez polniemieckich. Jednocześnie zaczęli wracać polscy emigranci z Westfalii i innych terenów. Dla wszystkich „powrotnych ptaków” Izba była wtedy opiekunem i doradcą.

— A jakie było ogólnopolskie znaczenie istnienia Izby?

— Nie było w Polsce drugiej Izby Rzemieślniczej, poza Poznaniem. Kiedy więc jesienią 1919 roku, Sejm podjął uchwałę, zobowiązując rząd do opracowania jedno litego prawa przemysłowego, zaczęła się wielka, ogólnopolska rola Izby. Stąd też nie należy się dziwić, że uchwalone później prawo przemysłowe, miało tak wiele podobieństw z niemieckim. Było ono po prostu adaptowane do polskich warunków. Długa była walka o polskie prawo przemysłowe. Chodziło o dwie podstawowe sprawy: dowody uzdolnienia, jako jedynie kwalifikujące do wykonywania rzemiosła oraz o przymus cechowy. Na forum sejmowym sprawy te były zawzięcie atakowane przez reprezentantów „Lewiatana”, a więc wielkiego kapitału polskiego.

Wreszcie w 1927 r. prawo przemysłowe weszło w życie, dekretem Prezydenta, gdyż Sejm nie był zdolny go uchylić. Był to niewątpliwie ułkon Piłsudskiego w stronę stanu średniego.

— Zbliżamy się do okresu wielkiego kryzysu. Jaka wówczas była sytuacja rzemiosła?

— Od 1929 r. była u nas duża bieda. Powszechne było zjawisko wędrujących mistrzów i czeladników, pieszo przenoszących się z jednej miejscowości do drugiej. W woj. poznańskim, a szczególnie w Poznaniu powstało wówczas kilkadziesiąt spółdzielni zbiorowego zaopatrzenia i zbytu.

— Piękny gmach Izby w Poznaniu powstał przed wojną. Musiał być nie lada wysiłek rzemiosła?

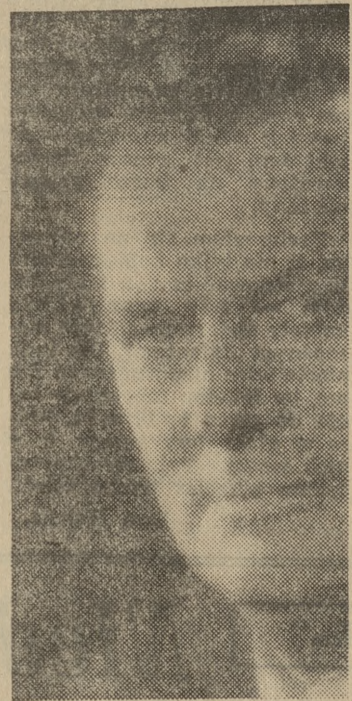
— Sprawą tą pasjonowało się rzemiosło od 1927 r., kiedy to ówczesny dyrektor Izby — Kazimierz Wawrzyniec Juszcak, działacz o

niezwykłej energii, położył kamień węgielny pod nowy gmach...

— Jakie były najważniejsze poczynania Izby po ostatniej wojnie?

— Wrócili wtedy masowo do swoich warsztatów rzemieślnicy wysiedleni do GG. Izba zapewniła im opiekę i zaopatrzenie w surowce. Najważniejszą jednak sprawą było powołanie komisji egzaminacyjnych dla wszystkich zawodów. Przecież podczas przeszło pięciu lat okupacji, Polakom nie wolno było zdobywać kwalifikacji. Następnym, ważnym zadaniem było zasiedlanie Ziemi Zachodnich, szczególnie Ziemi Lubuskiej. Z kolei należało nowelizować prawo przemysłowe i dostosowywać je do nowych warunków ustrojowych. Wreszcie dużo energii i pieniędzy pochłonęła odbudowa Domu Izby Rzemieślniczej. Dziś, po okresie wzrostu ilościowego warsztatów w ostatnich latach, obserwujemy raczej stabilizację rzemiosła w osiągniętych rozmiarach.

Rozm.: N. A.



Fot. — „Głos“

W okresie Republiki Weimarskiej dwudziestopięcioletni doktor dwu fakultetów jedzie za pożyczoną pieniądze w dwuletnią podróż dookoła świata, w czasie której kolejno: uprawia działalność szpiegowską na terenie ZSRR, zwiedza Chiny i Japonię, pracuje jako parobek na farmie kanadyjskiej i przez siedem miesięcy jest robotnikiem w zakładach Forda.

Nie ukończywszy jeszcze lat trzydziestu w przeciagu dwu lat po „Macht übernahme” zostaje: profesorem politotechniki, dyrektorem instytutu naukowego, dyktarzem partyjnym w NSDAP i oficerem SA, „führerem” na całą Rzeszę antypolskiej organizacji „Bund Deutscher Osten”.

Po wybuchu II wojny światowej profesor zwyczajny trzech uniwersytetów, dziekan wydziału prawa, wybitny działacz polityczny, organizuje i dowodzi specjalnymi oddziałami dywersyjnymi Abwehry, jak np. pułk „Bergmann”, działający na Kaukazie, daleko poza linią frontu (oddział ten brał późniejszy udział w tłumieniu Powstania Warszawskiego).

Dowódcy „Nachtigall’ów“

Ze swym przyjacielem i towarzyszem broni, późniejszym twórcą i dowódcą UPA (generałem Czuprynką) wkracza w czerwiec 1941 r. na czele oddziału ukraińskiego „Nachtigall” do Lwowa, gdzie współdziała przy organizowaniu „rządu ukraińskiego” i uczestniczy w zamordowaniu profesorów lwowskich. Pod koniec wojny jest członkiem specjalnego oddziału SS, szkoli pod Berlinem oddziały własowców i pisze dla nich prorocze dzieło „Baśń o Europie”.

Dyktarz hitlerowski, SA-mann i

Notatki o muzyce i muzykach⁽⁵⁾

Hejnał orkiestrze operowej



Pamiętam ją od wielu lat. W owych dwudziestu „wiosnach” bardziej „utkwiliła mi” jako orkiestra symfoniczna, gdyż każdego sezonu wielki afisz na ogłoszeniowych słupach oznajmiał serię symfonicznych koncertów w jej wykonaniu. Jako dziecko byłem na takim koncercie, w którego programie znalazła się sławna symfonia Haydna „z uderzeniem w kotły”. Jakież radosne było zdziwienie, gdy w pierwszym „zaspiewie” wiolonczel rozpoznałem symfonię, którą właśnie ćwiczył ze szkolną orkiestrą „Marynki” profesor Rosenberg. Potem już, gdy zaczął systematycznie chadzać na operowe przedstawienia — orkiestra podobała mi się o ileż więcej, niż wszyscy, razem wzięci śpiewacy.

W antraktach podchodziłem do krawędzi bariery i w zdążających na przerwy muzykach rozpoznawałem profesorów Konserwatorium, zaś między nimi szczerze ukochanego Stanisława Pawlaka, który mnie wdrużał w tajniki preklasycznej sztuki sonat Haendla. We wczorajszym jubileuszu Opery Poznańskiej unosił się tradycyjny zapach artystycznej odświeżalności ale wszystkie sentymenty kierowałem tam, do Orkiestry. Już Ich dawno pomiędzy nami niema — na zaduski palą się na grobach świątelnia...

Oto dobroduszenie uśmiechnięty Adam Bronisław Ciechański, wielki mistrz zakonu kontrabasistów, słusznie uważany za twórcę polskiej szkoły tego arcytrudnego instrumentu. Przy jacieli młodych i wszystkich — mu zawsze życzliwy, chcący, co kiedykolwiek w muzyce napisano — na kontrabas przetransponować. Oto dwaj bracia Zakrzewscy, flecista i trębacz — jak tylko pamiętam: zawsze dzielnie na swym posterunku ważnych „drugich głosów” w operowej drużynie. Puzonista Poliszczuk, mały, zwinnie, spokojny, świetny muzyk; wiolonczelista Spryszewski, który ponoć jeszcze w Rosji grywał pod batutą Piotra Czajkowskiego, dobrotliwy starszek umiejący mimo wieku i zmęczenia znaleźć czas na radiowe nagranie „Tria” Brahmsa z Józefem

Madeją i Gertrudą Konatkowską, co sam na pa. Przy tym samym pulpicie Wacław Rozmarynowicz jak że charakterystyczna sylwetka świetnego organizatora, choć nie zawsze wobec niego fachowości uprzejmego. Nad zwyczajnych „rozmiarów” waltornista Śpiwakowski, znakomity perkusista Hasenohr (Niemiec), niezapomniany skrzypek Witkowski, którego śmierć zabierała tuż pod zakończenie wojny; altowiolista Barwicki, którego bodaj nikt nie przesłuchał nie zdołał w precyzji sławnego pasażu w uwerturze do „Tanhause-ra”... grali przez wiele sezonów, wtopieni w niewidzialną objętość orkiestralnego pomieszczenia, każdego wieczoru przy swym pulpicie.

Setki spektakli, które w Operze poznańskiej słyszałem utrwały się raczej na kanwie orkiestry. Jakże skromnie i potulnie wchodziło do tego zespołu młodzi ludzie z Konserwatorium... dopiero tu mieli się nauczyć orkiestralnej rutyny, zespołowego grania, dyscypliny i odpowiedzialnego traktowania artystycznych obowiązków. Któż nie przeszedł tej twardej szkoły! Wyliczać tych wszystkich Rezierów, Kamionków, Paszkietów, Kuwśników, Geislerów, Witkowskich, Tulasiewiczów, Eichstaedtów, Duszyńskich? Przecież większość z nich nadal pracuje chlubnie w tej orkiestrze! — Więc też z odpowiednim szacunkiem ale i z sentymentem, wspólnie konserwatorijnej młodzieży przypominać społeczeństwu niezwykle za usługi Orkiestry Opery poznańskiej w dniu Jej Jubileuszu.

Mijali dyrektorzy, mijają dyrygenci lecz duch prawdziwej pracy artystycznej nadal „po staremu” tam gości. We wczorajszym wieczorze brzmiała muzyka Moniuszki — ona właśnie była najlepszym podziękowaniem dla Orkiestry, podziękowaniem, granym przez Nich Samych dla Nich Samych. Pięć wstępnych taktów uwertury z moniuszkowskiej „Hrabiny” — staropolski toast — nuce dla Poznańskiej Orkiestry Operowej!

dr Jerzy Młodziejowski

„Abwehrprofessor“

SS-mann, wysoki oficer Abwehry, rzeczoznawca władz III Rzeszy do spraw litewskich, polskich, ukraińskich, rosyjskich i kaukaskich, przeobraża się po wojnie w wybitnego działacza ruchu liberalnego i chrześcijańsko-demokratycznego w Niemczech Zachodnich.

Oto kilka faktów z niezwykłego, burzliwego życia ministra do spraw przesiedleńców w rządzie NRF, prof. dr. Teodora Oberländera.

Kilka miesięcy temu, w wywiadzie dla UPI, kanclerz Adenauer stwierdził stanowczo, iż hitleryzm trwał tylko 12 lat i jego ostatnie ślady już znikły (14. 6. 59). Nieco później teza ta została przez Adenauera sprzeczowana. W liście do premiera Chruszczowa Adenauer oświadczył: „W moim rządzie nie ma żadnego odwetowca, nigdy nie tolerowałbym w nim ministra będącego odwetowcem” (18. 8. 59).

Sprawa ma znaczenie zasadnicze. Cytowane wypowiedzi Adenauera to obrona przed zarzutem, że szereg kluczowych stanowisk w NRF zajmują hitlerowcy i odwetowcy i że ma to istotny wpływ na kierunek polityki Republiki Federalnej.

Chodzi zaś nam o tych działaczy hitlerizmu, którzy uczestniczyli w kształtowaniu jego światopoglądu lub w realizacji jego polityki, dla których klęska w r. 1945 była tylko „porażką”. Są to przeważnie ci wybitni przedstawiciele młodszego pokolenia przywódców ruchu hitlerowskiego, których przypadek oraz tolerancja — uchroniły od kompromitacji i kary.

Koniec wojny zastał ich w pełni sił i pełni wiary. Wstrząs klęski kazał im tylko zastanowić się nad taktyką. Gdy powstała Niemiecka Republika Federalna, część z nich przystąpiła do tworzenia niezliczonych organizacji i stowarzyszeń, do całej tej hałaśliwej roboty, która budzi niepokój. Inni — specjaliści od administracji i gospodarki, fachowcy z różnych dziedzin nauki i polityki, przyciągnięci zostali do aktywnej działalności.

Skąd ta decyzja?

Oberländer, mimo wybitnej roli, jaką odgrywał w niemieckim życiu politycznym w okresie hitleryzmu, mimo pracy w wywiadzie i dywersji, mimo popełnionych zbrodni wojennych — już w roku 1949, niezwłocznie po utworzeniu Republiki Federalnej, rzucił się w nurt życia politycznego, czy to jako działacz i przywódca partyni (początkowo w FDP, później w BHE, której był przewodniczącym, wreszcie od r. 1956 w rządzącej CDU), czy też jako członek rządu (od 1950 r. krajowego rządu bawarskiego, a od 20. 10. 1953 r. — rządu federalnego jako minister do spraw przesiedleńców).

Jak rozumieć decyzję Adenauera powierzenia Oberländerowi wysokiej i delikatnej funkcji rządowej, jaką jest stanowisko ministra do spraw przesiedleńców? Kanclerz Adenauer mógł nie wiedzieć o zbrodni lwowskiej, mógł nie znać tego lub innego szczegółu z życia dra Oberländera, ale nikt nie uwierzył

Małżonkowie doskonali?

„Zajęcia praktyczne“ – znów modne

Ten tytuł, to oczywiście żart, ale przecież wszyscy dobrze wiemy, iż w każdym żarciu jest trochę prawdy. Trochę – to znaczy akurat tyle, ile wpływu na tzw. harmonię w małżeństwie mają sprawy tak drobne jak np. umiejętność sprawnego przyrządzenia ciepłej kolacji, czy szybka i bezbłędna naprawa popsutego żelazka.

Kiedy już każdy jest teraz w miarę zaintrygowany – pora wyjaśnić: szkołę ludzi dobrze przygotowanych do drobnych i większych spraw codziennego życia zamierzają stworzyć w naszych liceach ogólnokształcących poznający pedagogi, wychowawcy – słowem nauczyciele młodzieży. Podjęli oni, rzucenie już dosyć dawno i w niezwykle różnorodny sposób interpretowane, hasło o politelnizacji szkół.

Próbowano już tu i ówdzie problem ten rozwiązać w taki czy inny sposób. Mówiło się już i o „politelnizowaniu” każdego przedmiotu, łącząc np. z historią literatury (?), próbowało się – np. w Rzeszowskim – przygotowywać młodzież w szkole ogólnokształcącej do zawodu np. traktorzysty, rzemieślnika itp.

Nasi poznający pedagogi postanowili zacząć od rzeczy najprostszych: spróbowali po prostu nauczyć dzieci najbardziej podstawowych, elementarnych wiadomości, które ułatwią samodzielne życie. Takie lekcje praktycznych umiejętności życiowych, choć z pozoru wydają się zupełnie proste – wymagają jednak ogromnego wkładu finansowego. Dlatego też na razie próby te podjęto nie we wszystkich, lecz zaledwie w kilku wielkopolskich liceach.

Ruszyły więc popołudniowe, nadobowiązkowe (warto tu do dać, iż całe klasy w komplecie chcą z nich korzystać!) lekcje, we wszystkich ósmych klasach liceów w Białymostku, Kaliszu, Gostyniu, Krotoszinie i Rawiczu; w Odolanowie i Pniewach szkoły już się do ich rozpoczęcia przygotowują.

Kiedy już sala jest gotowa, kiedy maszyny do szycia dla dziewcząt i młotki dla chłopców czekają przygotowane – „pani” lub „pan” zabiera pewnego popołudnia swoją gromadkę i zaczyna prowadzenie nowych lekcji.

— A od czego się zaczyna?

Przedstawiciel poznańskiego kuratorium, p. wizytator Marciniak sięga po materiały zamknięte w kolorowych teczkach.

— Zawsze od teorii. To jest taki wykład, który ma młodzież zapoznać z elementami podstawowych technik, z technologią prac i właściwościami

wziętego do obróbki materiału. Chłopcy – ośmioklasiści będą mieli oczywiście osobne zajęcia – dziewczęta znowu inne. Chłopcy będą więc zapoznawali się kolejno z technologią prac z papieru, drewna, szkła i metalu. Rzecz jasna – najprostszymi. A więc nauczymy ich samodzielnie wykonywać oprawki do legitymacji, oprawiać obrazy i książki, oprawiać młotki, robić mamie deseczki do krojenia wędlin, rakiety do ping-ponga koledze na imieniny, stojak na kwiaty – całej rodzinie. Ze szkła sporządzą mogą np. podstawki pod doniczki z kwiatami albo... pomoce naukowe do szkolnego gabinetu fizycznego; z metalu – klatkę dla kanarka, foremki do ciast, popielniczkę itd.

A dziewczęta?

— Dziewczęta będziemy uczyć przede wszystkim schludnego i sprawnego kierowania domem, bo – bądźmy szczerzy – mimo wielu słów o tzw. równouprawieniu kobiet w zawodach i pomaganiu mężczyznom w domach – utrzymanie w porządku mieszkania spoczywa zawsze na głowie kobiety. A zatem zaczynamy od podstaw: higieny osobistej i higieny mieszkania. Racjonalne mycie okien, zmiana bielizny, ubioru, wywabianie plam, czyszczenie mebli, szycie, cerowanie, prasowanie, czyszczenie parkietów, dywanów, zwalczanie insektów.

Taki jest nasz „program minimum” tzn. program dla klas VIII. Na przyszły rok w IX, potem zaś w X klasie prowadzić będziemy dalsze kształcenie. Chłopcy dorabiać będą sami np. klucze, naprawiać „zatkane” krany, zepsute wieczne pióra, będą zakładać dzwonki elektryczne, regulować budziki, wreszcie nawet samodzielnie sporządzać kajaki, budować aparaty radiowe itd. A dziewczynki nauczą się wykrojów, szycia na maszynie, dziewiarstwa, robót na drutach, a także poznają zasady estetycznej dekoracji i urządzania mieszkań i wreszcie prowadzenia wzorowej kuchni.

Za wcześniej jeszcze na jakikolwiek próby oceny.

Pierwsze wizytacje przewidziano dopiero na styczeń, luty. Mamy nadzieję, iż w – powiedzmy ostrożnie: najbliższych latach – uda się im wypracować model szkoły... jeśli już nie „małżeństw doskonałych” – co jest niewątpliwie zadaniem skomplikowanym – to chociaż wzorowych pań i panów domu...

Wanda Chila

Ziela i znaczk

Sezon zbierania ziół powoli skończył się. Nie pozostaje nam nic innego, jak zbieranie ziół na... znaczkach. Dzięki pomysłowości zarządów poczt Jugosławii i Rumunii, kolekcje znaczków „ziolowych” powiększają się o 19 nowych „okazów”. Na szczególną uwagę zasługuje seria jugosłowiańska. Składa się ona z 9 sztuk, na których pokazano wielobarwne reprodukcje – lawendy lekarskiej, szklaka kruszyny, lulecznicy odurzającej, tojadu mordownika, borówki czernicy, jałowca, pierwiosnki lekarskiej, gronowca zwyczajnego oraz białunia dzierzawy.

mgr. L. K.



Sophia, tort i tzy

1000 zł na sztuce...

Prawo i życie

Pewien osobnik był oskarżony o to, że od osób posiadających konta dewizowe w banku „Polska Kasa Opieki” (Pe Ka O), skupował odpowiednie zlecenia i na ich podstawie otrzymał kilkanaście czeskich maszyn do szycia, które następnie odsprzedał z zyskiem około 1000 zł na sztuce.

Tego rodzaju machinacje stanowią karalną spekulację.

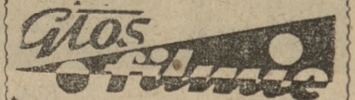
Oskarżony w omawianej sprawie zaprzeczył temu, że skupował zlecenia, oświadczył natomiast, że tylko pośredniczył w sprzedaży importowanych maszyn.

Sąd Najwyższy stwierdził, że oświadczenie oskarżonego zostało w pewnej mierze potwierdzone przez przesłuchanych w sprawie świadków, jednakże zeznania ich są niejasne i sprzeczne, toteż nie można na ich podstawie ustalić, jaką właściwą rolę odegrał oskarżony. Wobec tego Sąd Najwyższy odesłał sprawę sądowi powiatowemu do ponownego rozpoznania, z zaleceniem szczegółowego przesłuchania samego oskarżonego, powołanych w sprawie świadków oraz dodatkowo osób, które wydawały owe maszyny do szycia na podstawie zleceń banku Pe Ka O.

Sąd Najwyższy stwierdził, że do piero w wyniku tych przesłuchań można będzie ustalić, jaką właściwą rolę odegrał oskarżony, a więc: 1) czy oskarżony tylko pośredniczył w sprzedaży maszyn nabytych i odebranych przez jego „klientów”, 2) czy też skupował od nich te maszyny w celu dalszej odsprzedaży z zyskiem, 3) czy też wreszcie – jak głosi oskarżenie – skupował od nich zlecenia banku Pe Ka O.

Tylko w pierwszym wypadku działalność oskarżonego nie podpadałaby pod pojęcie karalnej spekulacji, natomiast w pozostałych dwóch wypadkach poczynania jego stanowiłyby przestępstwa – na podstawie obowiązującej ustawy z dnia 13 lipca 1937 r. W szczególności ustawa ta wyraźnie stanowi, że spekulacją jest skupywanie towarów nabytych w kraju za walutą obcą (wpięciacze za granicą lub w kraju) albo dokumentów uprawniających do otrzymania tych towarów.

W. N.



25 świec płonęło na uroczystym torcie Sophii Loren, doręczonym słynnej gwiazdzie przez równie słynnego gwiazdora – Clarka Gable. „Były” ulubieniec kobiet przekazał Zośce tort w imieniu ekipy, współdziałającej w nakręcaniu nowego filmu „Wybrzeże w Neapolu”.

Dla fotoreporterów Sophia przybrała promienny uśmiech a potem „prywatnie” rozplakała się. Bowiem jej małżonek, Carlo Ponti, zgodnie z prawami obowiązującymi we Włoszech uchodzący za... bigamistę, nie mógł przybyć na uroczystą uroczystość.

Fot. — „Revue”

— dr Oberlaender

je jedynym życiorysem, którym dysponuje urząd ochrony konstytucji, jest parokrotnie adiustowana autobiografia z oficjalnego informatora o członkach Bundestagu. Kancelarz Adenauera wiedział, z kim zawiera sojusz polityczny. Twierdzimy, że nominacja Oberländera nastąpiła właśnie dlatego, że przeszłość jego uznano nie za przeszkodę, lecz za legitymację do kierowania sprawami przesiedleńców. Skoro wśród przesiedleńców podtrzymywano płomień irredentyzmu i skoro taka była polityka rządu to do jej realizacji nadawał się właśnie Oberländer – dawny fachowiec od irredenty Volksdeutschów.

Sprawa przesiedleń nie jest jednak tylko wewnętrzna sprawa Niemiec. Ze sprawy przesiedleńców rząd Adenauera uczynił problem międzynarodowy, narzucił politykę wschodnią. Dr Oberländer – ongiś kierownik „Volkstums-kampfu”, teoretyk metod germanizacji wschodu i polityki okupacyjnej, dyrektor „Osteuropäischer Wirtschaftsinstitut” w Królewcu – oto partner, współtwórca nowej fazy „Ostpolitik”...

Sedno sprawy

Sedno sprawy nie tkwi w niezwykłych wyczynach i zwykłych zbrodniach tego „Abwehrprofessora”. Istotą tej niezmienne doniosłej sprawy jest to, że stanowi ona symbol i syntezę celów i metod niemieckiej ekspansji wschodniej na przestrzeni ostatnich czterdziestu lat. W osobie dra Oberländera skupiają się bowiem najwy-

bitniejsze, trwałe elementy niemieckiego imperializmu, skierowanego przeciw krajom Europy środkowej i wschodniej.

Dr Oberländer prowadzi od 30 lat działalność wywiadowczą, naukową i polityczną, poświęconą niemieckiej ekspansji wschodniej. Okres przedwojenny – to działalność głównie na placówkach naukowych, ale połączona z czynnym wywiadem i dywersją oraz b. poważną działalnością polityczną. Okres wojenny – to działalność dra Oberländera głównie wywiadowcza i dywersyjna – ale w połączeniu z działalnością polityczną i bez zarzucania pracy naukowej. Okres obecny – to etap działalności politycznej (w partiach politycznych i w rządzie), ale bez zarzucania aktywnych kontaktów jeśli nie z pracą, to w każdym razie z ludźmi z wywiadu i z „Ostkunde” (członek władz „Göttinger Arbeitskreis”).

Dr Oberländer to tylko jeden z plejady „Abwehrprofessorów”, kierowników dawnej i dzisiejszej „Ostforschung” i rzeczników wszystkich kolejnych rządów niemieckich w zakresie polityki wschodniej, czy będzie to zmarły niedawno pułkownik Abwehry prof. Hans Koch z Monachium, partner Oberländera w rozmowach z OUN-em w r. 1940, czy prof. Werner Markert z Tybingi i prof. Otto Schiller ze Sztutgartu, współautorzy wraz z Oberländerem planów polityki okupacyjnej w ZSRR, przygotowanych dla gen. Lahousena, szefa Abwehrrab. II, a przed wojną i dziś kierownicy

najważniejszych instytucji „Ostforschung” i wielu, wielu innych.

Oto ludzie, na których opiera się od dziesiątków lat polityka, propaganda i wywiad skierowane przeciwko wschodnim sąsiadom Niemiec.

Związki te mają charakter nie tylko personalny ale i instytucjonalny: tak np. „Osteuropäischer Wirtschaftsinstitut” w Królewcu, którym kierował dr Oberländer, był placówką Abwehry, pracującą w oparciu o sieć około 300 „V-männer” w Polsce.

Dlatego...

Polska była zawsze przedmiotem szczególnego zainteresowania „Ostforschung” i wywiadu. Była nim dlatego, że służyły one „Ostpolitik”, której ostrze skierowane było w pierwszej linii przeciwko nam.

Dr Oberländer nie ma czasu i pracy poświęcić Polsce i Polakom: gdy walczył z polskością jako kierownik „Bund Deutscher Osten” (hitlerowskiej kontynuacji „Hakaty”), gdy pisał książki i artykuły o polskich problemach demograficznych, przygotowując okupacyjną politykę rozładowania przeludnienia w Polsce, gdy w mundurze oficera Abwehry brał udział w napaściach na Polskę i pracował w „Abwehrstelle Krakau”, gdy uczestniczył w mordowaniu wybitnych polskich uczonych we Lwowie w roku 1941. Dziś jest on tym politykiem niemieckim i członkiem rządu, który otwarcie żąda aneksji polskich ziem zachodnich, który atakuje nawet decyzje graniczne traktatu wersalskiego.

Dlatego zajęliśmy się i będziemy zajmować nadal osobą dr. Oberländera.

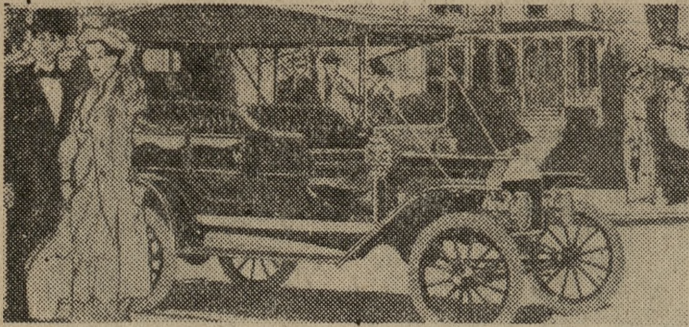
Al. Drożdżyński
Jan Zaborowski

Cukier krzepi i... leczy raka

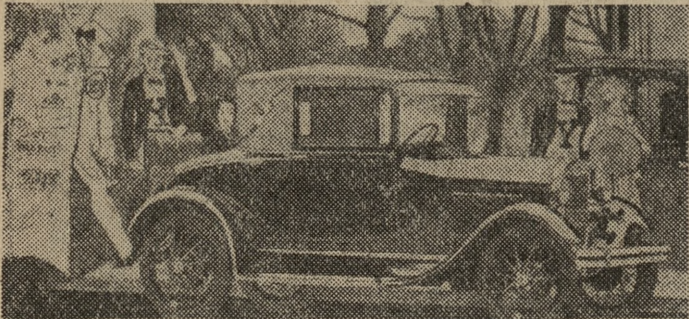
Oczywiście – nie cukier w zwykłej, znanej nam z codziennego użytku postaci. Z cukru wytwarza się dziś wiele produktów o poważnym znaczeniu gospodarczym, m. in. kauczuk syntetyczny, glicerynę, tworzywa sztuczne.

Szczególne znaczenie może mieć też cukier dla medycyny – przy zwalczaniu raka. Okazało się bowiem, że pewne związki chemiczne amidocukrów i uretanów cukru niszczą w tkankach komórki rakowe, nie uszkadzając komórek zdrowych. Stwarza to – jak twierdzą uczeni – podstawę do wynalezienia leku, który by nareszcie mógł skutecznie leczyć tę chorobę.

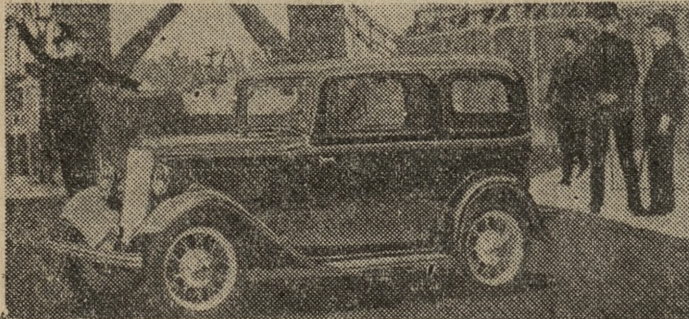
API



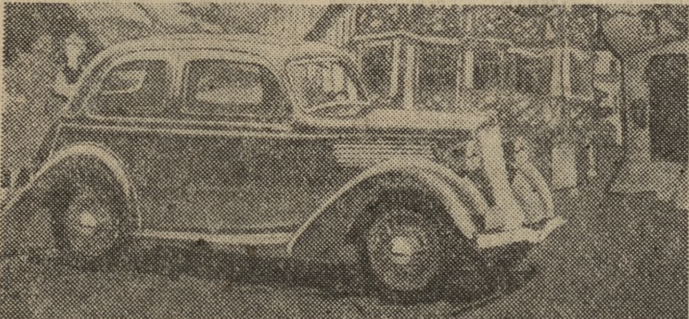
Ford — model z roku 1908



Rok 1927



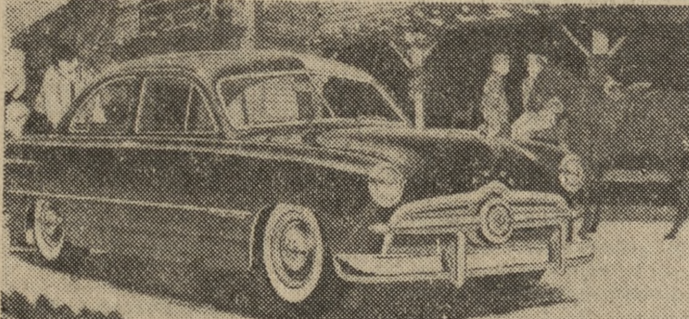
Rok 1932



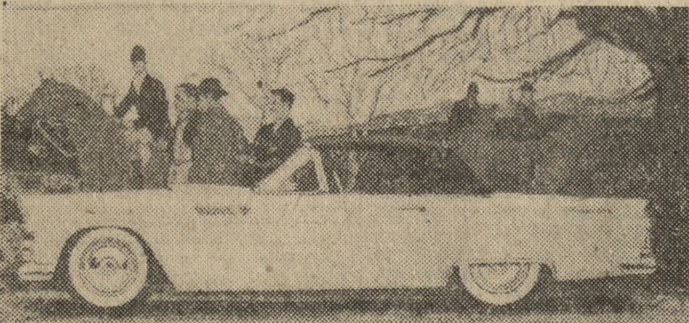
Rok 1934



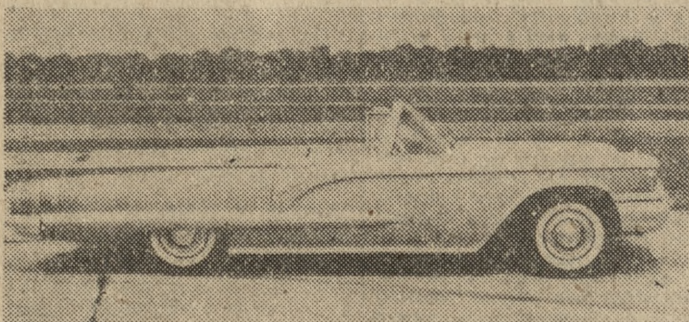
Rok 1939



Rok 1949



Rok 1955



Rok 1959

ZDJĘCIA: „Kraj Rad”, „Life”, „Przyjaciel Żołnierza”, „Revue”, „Time”.

Ponieważ coraz więcej u nas posiada czy zmechanizowanych środków poruszania się, zaś posiadających... nadzieję na kupno takowych liczymy już w miliony — postanowiliśmy urządzić mały salon samochodowy, na razie na naszych łamach.

Z lewej — w fotograficznym skrócie dzieje automobilizmu na przykładzie „Forda”. Fabryka ta niedawno obchodziła uroczystość wyprodukowania 50-milionowego wozu.

Z prawej — zobaczcie sami, król samochodowy.

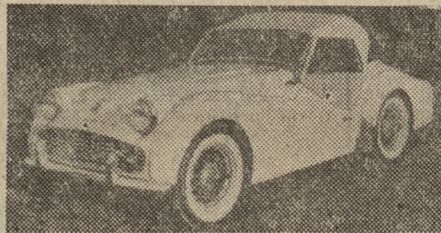
Poniżej — dla każdego coś „podchodzącego”. Od „Goggomobila” do „krążownika szos” w chevroletowym wydaniu. Cóż, kupić nie kupić — popatrzeć można.

No i nie zapomnijcie tej strony (naturalnie nie wcześniej niż po przestudiowaniu — dokładnie! — całej gazety), przekazać „do wycinania” swoim, albo cu dzym, pociechom...

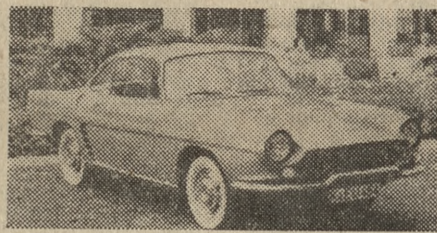


Arystokrata pośród samochodów — dostojny „Rolls-Royce”, konserwatywny w linii, niezmiernie luksusowy w wykończeniu. Wóz dla królów, automobilowa osobliwość, marzenie pensjonarek...

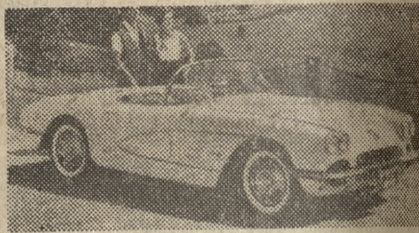
„GŁOSOWY” SALON SAMOCHODOWY



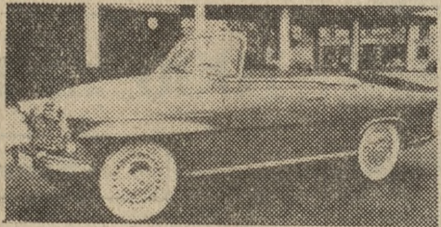
Triumph TR 3



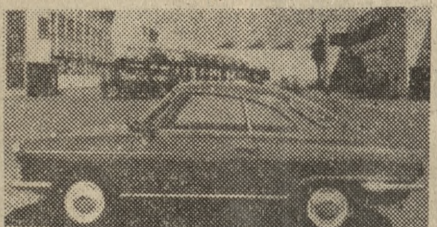
Renault Floride Coupé



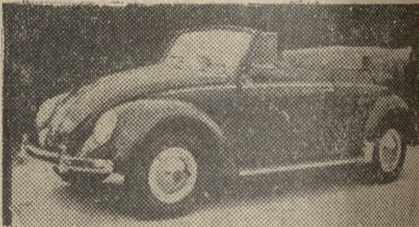
Chevrolet Corvette



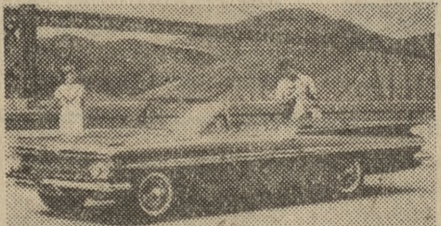
Škoda Felicia



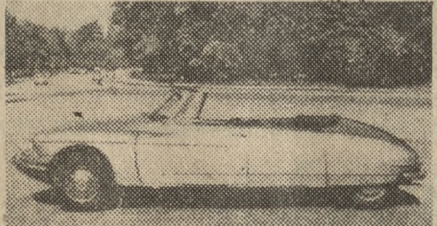
NSU — Sport-Prinz



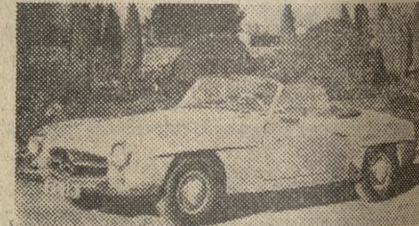
Volkswagen-Cabriolet



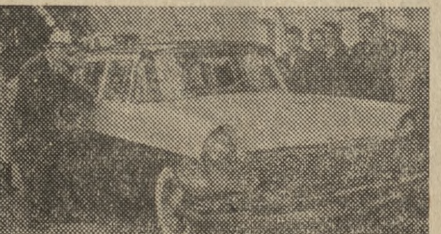
Chevrolet Impala



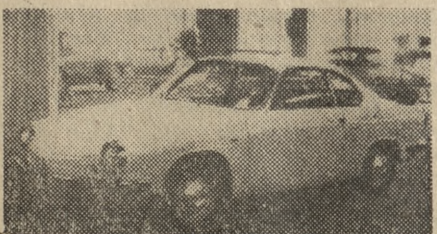
Citroën DS 19



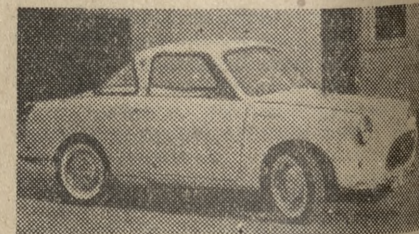
Mercedes-Benz 190 SL



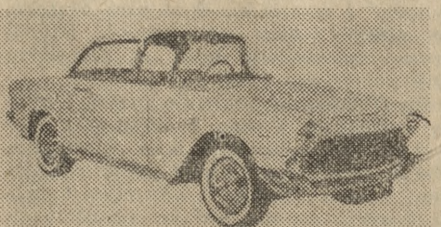
„Czajka”



Fiat-Abarth 850



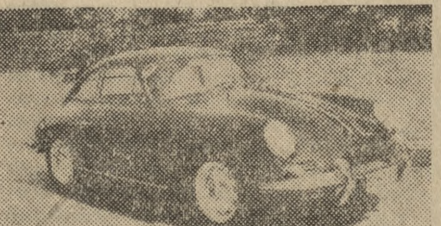
Goggomobil Isar S 35



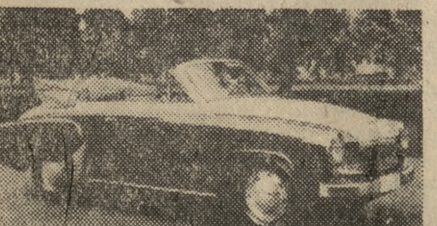
Simca Plein Ciel



Mikrus „Zaporożec”



Porsche 365 B/1600



Wartburg-Cabriolet



A to... „Wartburg - Sport”, wykonany w Eisenach (NRD) w fabryce „prawdziwych” „Wartburgów” — na potrzeby miejscowego ośrodka kolonijnego dla dzieci. Ha, szkoda, pojechałoby się choć takim...

Uśmiech, piosenki ulubione melodie...

W koncercie rozrywkowym z okazji „Dnia Nauczyciela” zaprezentuje Polskie Radio dziś o godz. 11 w Auli UAM.

W koncercie rozrywkowym udział wezmą:

Antonia Kawecka, Antoni Majak, Benon Hardy, Jadwiga Kurzeńska, Janusz Lisiak, Marian Baszyński, chór Studencki i Kurzeńskiego, orkiestra kameralna orkiestra de Henryka Beimeika. Wystąpi również świetny parodysta radiowy i telewizyjny czechosłowacki artysta Arnosť Kavka.

Konferansjerkę poprowadzi Stanisław Strugarek, (na)

Na temat spraw miejskich

W dniu 23 bm., o godz. 18, w sali posiedzeń Rady Narodowej m. Poznania (Nowy ratusz), odbędzie się spotkanie KOL BRANŻOWYCH INTELIGENCYCH STRONNICÓW DEMOKRATYCZNEGO PRZEWODNICZĄCYM Rady Narodowej m. Poznania Franciszkiem Frackowiakiem oraz sekret. KM PZPR Edwardem Halasem.

Tematyka spotkania będzie działalność Prezydium Rady Narodowej m. Poznania w okresie bieżącej kadencji oraz plan miasta na najbliższe lata. (na)

10 LAT TEMU w Głosie

Do Warszawy przybył jeden z założycieli Komunistycznej Partii Francji — red. naczelny „L'Humanité” — Marcel Cachin z małżonką. Na III Plenum KC PZPR wygłosił on przemówienie, w którym m. in. stwierdził, że lud francuski nigdy nie weźmie udziału w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikat o wykonaniu 3-letniego planu odbudowy gospodarczej w ciągu 2 lat i 10 miesięcy.

Odnowienie doktoratu cenionego naukowca

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie odbyła się ostatnio niecodzienna uroczystość odnowienia doktoratu prof. dr K. Kaczmareczyka z Poznania, który w 1909 r. doktoryzował się w Krakowie na podstawie pracy „Ciepły ludność wiejskiej i miejskiej na prawie niemieckim w Polsce XIII—XIV wieku”.

Jubilat rozpoczął pracę w d. Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa w 1901 r. Po wojnie był dyrektorem Państwowego Archiwum w Poznaniu. W czasie okupacji hitlerowskiej, wysiedlony z Poznania, pracował w Archiwum Państwowym w Krakowie, a po wojnie wrócił do Poznania.

Z okazji odnowienia doktoratu krakowskie Archiwum urządziło pokaz prac jubilatki ogłoszonych w latach 1901—1958 z zakresu historii i archiwistyki. (hb)

365 dni klubu „Od nowa”

Popularny, nie tylko wśród braci akademickiej, klub tygodniaka studenckiego „Od nowa”, obchodzi jutro pierwszą rocznicę działalności.

Z tej okazji postanowiono przyznać Nagrody Młodych Klubu „Od nowa” za rok 1959. Są one przeznaczone dla młodych twórców środowiska poznańskiego, wyróżniających się w okresie pracy klubu. Przyznanie nagród jest jeszcze jednym dowodem poważnej roli, jaką „Od nowa” odgrywa w życiu kulturalnym naszego miasta.

W ciągu rocznej działalności studenckiej zapaleńcy z ul. Wielkiej dokonali — jeśli tak można się wyrazić — przełomu w życiu klubowym Poznania. Stworzyli bowiem klub z prawdziwego zdarzenia.

Mimo krótkiego okresu pracy może on pochwalić się po ważnymi sukcesami. Wystar-

nowinki KULTURALNE

DYSKUSJA O TEATRZE

„Pro musica” — grupa poetycko-muzyczna przy klubie „Od nowa” organizuje 24 bm. w Teatrze Aktora i Lalki dyskusję na temat współczesnego teatru poetycko-muzycznego.

Dyskusję poprzedzi powtórzenie spektaklu „Wazki” z muzyką Z. Szostaka i librettem M. Buczówny. Na dyskusję zaproszono przedstawicieli miejscowych środowisk artystycznych. Początek o godz. 20. (na)

ODCZYT O TWÓRCZOŚCI MOORE'A

Oddział Poznański Stowarzyszenia Historyków Sztuki organizuje odczyt angielskiego pisarza i krytyka sztuki nowoczesnej Roberta Melville, poświęcony współczesnej sztuce angielskiej ze szczególnym uwzględnieniem twórczości Henry Moore'a. Odczyt odbędzie się 24 bm. o godz. 18 w lokalu klubu SARP, Stary Rynek 56. (na)

czy tu chociażby wymienić dyskusję o poznańskiej inscenizacji „Wesela”, spotkania z wybitnymi aktorami scen krajowych, wieczory poetyckie z udziałem młodych poetów, koncerty etc. etc.

Udał się klubowi ten rok. Życzymy, aby następne lata były takie same. (mi)

INFORMUJEMY

Poznańska Spółdzielnia Spożywców organizuje dla swych członków bezpłatny pokaz hafciarstwa, który odbędzie się 23 bm. o godz. 18 w Poradni Trykotarskiej, ul. Woźna 19/20.

Komisja Filologiczna Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie 23 bm. o godz. 16 w sali posiedzeń PTPN, ul. Lampego 27/29, otwarte posiedzenie naukowe. Prof. Zb. Folejewski z University of Wisconsin (USA) wygłosi odczyt pt. „Technika nowelistyczna Norwida”.

Zenon Kosidowski będzie kolejnym prelegentem na wykładach Towarzystwa Miłośników m. Poznania w dniu 23 bm. o godz. 19 w Pałacu Działalności. Temat — „Poznań w złotym okresie swego rozwoju kulturalnego”.

„Apollo” - nauczycielom

Kierownictwo kina „Apollo” zawiadomiło nas, że z okazji „Dnia Nauczyciela” wyda polecenie sprzedawania nauczycielom biletów wstępu poza kolejką, za okazaniem legitymacji. Innowacja ta dotyczy wszystkich niedzielnich seansów wymienionego kina. (c)

Zmiany w Poradni na Wildzie

Z dniem 23 bm. Poradnia dla Kobiet mieszcząca się obecnie przy ul. Madalińskiego zostanie przeniesiona do nowego budynku przy ul. Dzierżyńskiego 149. Godziny rejestracji pacjentów od: 7.30 do 12.30 i od 13.30 do 15.30.

Poradnie odcinkowe nr nr 32, 33, 34, 35 36 zostają przeniesione z Przychodni Obwodowej ul. Dzierżyńskiego 149, na ulicę Madalińskiego 2 z godzinami rejestracyjnymi:

Odcinek 32 — Dr Janiak — rejestracja od godz. 13.50—15.00, nr. 33 — Dr — Kopczyk rej. od godz. 12.30—14.00, nr. 34 — Dr Szymaniak rej. od godz. 7—9.30, nr. 35 — Dr Klemenska rej. od godz. 7—9.30, nr. 36 — Dr Stemerowicz rej. od godz. 15—17.30.

Odcinek 28, do tej pory przyjmujący pacjentki w godzinach porannych, od dnia 23 bm. będzie czynny w Przychodni Obwodowej (ul. Dzierżyńskiego 149) w godzinach od 15—17.30. (na)

Pracownicy poszukiwani

Starszego ekonomistę do spraw zaopatrzenia — wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne lub średnie ekonomiczne i 5 lat praktyki w zawodzie — oraz starszego mechanika — wymagane wyższe wykształcenie techniczne względnie średnie wykształcenie techniczne i 4 lata praktyki — zatrudni zaraz Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Ostrzeszowie. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu. Możliwość uzyskania mieszkania po okresie próbnym. K8598

Ogrodników samodzielnych poszukujemy, reflektujemy na sily wysoko kwalifikowane ze znajomością warzywniczo-kwiaciarską. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w PGR. Mieszkanie dla samotnych i z rodzinami zapewnione. Zgłoszenia kierować: Inspektorat PGR Jelenia Góra z siedzibą Cieplice Sl., ul. Komuny Paryskiej 2. 37047g

Pracownika na stanowisko głównego księgowego przyjmie zaraz Tartak Przemysłu Leśnego w Koninie działający na zasadach pełnego wewnętrznego rozrachunku. Wynagrodzenie wg tabeli płac pracowników umysłowych przewidzianej układem zbiorowym pracy. Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać pod adresem: Tartak P. L. w Koninie, ul. Dworcowa 9. Tartak zgadza się na pracownika dojeżdżającego. K8606

Praca

Samodzielną gospośkę poszukujemy na stałe do Warszawy, bardzo dobre warunki. Oferty pisemne: „90056”. PAR, Warszawa Poznańska 38. K8678

Specjalistka na szale tiulowe potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 36964g.

Pracząca potrzebna, stała posada. „Pianka”. Matejki 45. Dobre wynagrodzenie. 36996g

Potrzebny jest dekorator. H. Jakubowska, Lampego 3 (sklep). 37130g

Stolarz trumniarz samodzielny oraz uczeń potrzebni. Poznań, Wawrzyniaka 26. 37172g

Krawcowa emerytka i uczennice przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37220g.

Pomoc domowa (gospośka) na stałe lub docho- dząca potrzebna. Poznań, Poznańska 57, m. 8. 37232g

Pomoc domowa cztery razy w tygodniu potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37240g.

Uczni przyjmie Warsztat Słusarsko-Samochodowy. Poznań, Lodowa 35. 37245g

Stolarza i polerownika zatrudni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37307g.

Pomoc do dwójga dzieci, mieszkająca wzd. docho- dząca potrzebna. Warunki dobre. Mankus, Kra- śnińskiego 15/17. 37317g

Nauka

Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7, tel. 521-03. 35286g

Kupno

Kupię introligatorską gold-prasę firmy „Kraus”. Oferty przysłać: Introligatornia, Warszawa, ul. Kaniowska 24. K8679

Garaż blaszany przenośny kupię, Drużbackiej 6 — Kowalski. 37334g

Przetargi — Komunikaty

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Transped” — Poznań, Stary Rynek 44 ogłasza przetarg na sprzedaż 7 koni roboczych. Licytacja koni odbędzie się w piątek, dnia 27 listopada 1959 r. o godz. 9 w Poznaniu przy ul. Towarowej 45. Koni można oglądać w Poznaniu przy ul. Towarowej 45 na 2 godziny przed rozpoczęciem przetargu. K8675

KOMUNIKAT

Oddział Drogowy PKP w Lesznie zawiadamia, że w związku z wymianą nawierzchni toru kolejowego na przejeździe kolejowym szlaku Leszno — Lipno Nowe, zostanie zamknięta dla ruchu kołowego droga państwowa Poznań — Leszno na odcinku Gronowo — Lipno Nowe w dniach 24 i 25 listopada 1959 r. o godz. 7.30 do 14. Objazd z Poznania do Leszna przez Goniembice, Wyciążkowo, Gronówko i Gronowo. K8681

Technik geodeta poszukuje spiesznie pokoju, często wyjeżdża. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 36975g.

Zamienię samodzielne pokój z kuchnią na większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37171g.

3 1/2 pokoju z łazienką zamienię na dwa oddzielne mieszkania samodzielne, z łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37260g.

1.000 ofert zamiany mieszkań poleca Biuro — Nie- działkowski 27, tel. 635-65, godz. 9—13. 37298g

Kupię 2 pokoje wyłącznie z użytkownością kuchni lub samodzielne na przedmieściach Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37338g.

Nieruchomości

Kupię parcelę uzbudowaną z działki Grunwald, Jezycze Winogrody do zbudowania domu 1-rodzin- nego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37086g.

Sprzedam ogród warzywno-owocowy (altana, woda) 5 min. od tramwaju. Informacje Obornicka 90, m. 1. 36596g

Wznieć ogrodnictwo lub gospodarstwo w dziedzinie warzyw, okolic obywatel- ewentualnie na odpłat- nie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37061g.

Parcelę pod budowę domu jednorodzinnego na Winogrodach sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37210g.

Sprzedam willę komfortową 5 pokoi (spółdzielca), Grunwald. Warunek mieszkanie 3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37251g.

Parcelę budowlaną od 1.100 do 2.250 m² oraz nieruchomość nad jeziorem Kiekrz sprzedam właściciel. Poznań, Gajowa 4, m. 7, tel. 515-26, od godz. 16.30—18. 37266g

Kupię domek jedno-rodzinny, ogród, Szczepan- kowo, Osiedle Warszaw- skie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37276g.

Willę jednorodzinną kupię wprost od właściciela do 300 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37309g.

Dom piętrowy, zaraz wol- ne mieszkanie dwupoko- jowe, blisko tramwaju — 170.000 zł, dom nowy — pokój, kuchnia wolna, morgania ogrodu blisko Poz- nania przy stacji — 110.000 zł spiesznie sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiań- skiego 16. 37288g

Lekarskie

Dr med. Jarosław Słuzar specjalista chorób wewnętrznych, specjalista chorób płucnych. Własne laboratorium analityczne, godz. przyjęć 10—12, tel. 49-92. Poznań, 27 Grudnia 11, m. 7. 34809g

Owrodożenia nóg, żylaki, hemoroidy leczenie bez- operacyjne St. R. Olszewski — lekarz med. Poznań, Swierczewskiego 11a m. 6, godz. przyjęć 8.30—10 i 13—16, prócz sobót. 37073g

Zguby

Zgubiono legitymację PKP nr 494192 wydaną przez PKP Leszno na nazwisko: Jan Pionczak, Ostrów Wlkp., ul. Polna 19. 36707p

Zgubiono świadectwo ukończenia w r. 1950 Państwowego Liceum Odzieżowego w Zielonej Górze, na nazwisko: Danuta Zydłówna. 36723p

Rozne

Garbuje, farbuję, uszlachetniam skóry futerkowe, lisów, baranów, bobrów (na wydrze) i inne. Łukasik, Poznań, Dwor- kowa 14. 35266g

Fryzjerski zakład damsko-męski, otwarty Zródlana 19, ceny przystępne. 36539g

Naprawa lalek kompletnie zepsutych, wprawian- nie oczek, skup używanych części lalek. Poznań, Żydowska 7. 36865g

Na powiększenie istniejącego przedsiębiorstwa poszukuję pożyczki do 100.000 zł. Sposób ubezpieczenia i warunki do umowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 36903g.

20—30.000 zł pożyczki poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37033g.

Koldry stare przerabiam, Smoczniska, Poznań, ul. Kwiatowa 8, m. 15. 37218g

Samochód osobowy tak- sówkę wezmę w dzierżawę, warunki do omówienia. Oferty z podaniem marki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37339g.

Matrymonialne

Panna lat 27, skromna, miła, zgrabna, dobrze się chowa na mieszkanie pozna kavalera zdrowego, energicznego, najchętniej krawca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 37141g.

Dnia 20 listopada 1959 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza droga nieodżałowana i najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, przeżywszy lat 78, sp.

z Florczaków

Maria Kaliszan

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

O bolesnej stracie zawiadamiają

CORKI, SYNOWIE I RODZINA

Poznań, Polna 17, m. 13. 37301g

Dnia 19 listopada 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach znośnych cierpieniach, mój najukochańszy i troskliwy mąż, nasz najukochańszy i troskliwy ojciec, teść, dziadziś, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 59, sp.

Edward Zielonacki

emeryt PKP.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, córki, synowie, zięciowie, wnuki, siostry, bracia i rodzina

Poznań, Opalenica, Szczecin. 37312g

Dnia 21 listopada 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, niezapomniana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 80, sp.

z Woźniaków

Agnieszka Chojnacka

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

córki, synowie, synowie, zięciowie, wnuki i prawnuki

Poznań, Puszczykowo, Bielawa, Toruń. 37334g

Dnia 20 listopada 1959 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz ukochany ojciec, szwagier, teść i dziadek w wieku 80 lat, sp.

Józef Pieprzycki

b. Powstaniec Wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

37323g

Dnia 20 listopada 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 88, nasz najukochańszy ojciec, dziadek, brat, stryj i teść, sp.

Stanisław Nycz

mgr praw.

em. nacz. wydziału b. Wielkopolskiej Izby Skarbowej.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

37304g

Dnia 20 listopada 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 55, nasz kochany brat i wujek, sp.

Feliks Przybyła

bankowiec.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O tym zawiadamia

RODZINA

Poznań, Wrocław, Grudziądz. 37324g

Dnia 21. XI. 1959 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 53, mój drogi mąż, nasz najtroskliwszy i niezastąpiony tatuś, brat, wujek i szwagier, sp.

Franciszek Seweryn Kamiński

mistrz piekarski.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24. XI. 1959 r. o godz. 15.30 na cmentarzu w Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Armii Czerwonej 21. 37324g

Nim zapłonie ognisko

Harcerstwo na wsi

Przed wszystkim czyni! Taką myśl przewodnią wybrali sobie wielkopolscy harcerze dla swojej działalności na rok 1959/60. W sposób lapidarny charakteryzuje ona program tej organizacji, prowadzącej wszechstronną pracę wychowawczą wśród młodzieży zarówno w mieście jak i na wsi. Czyn był to zawsze podstawą działania i on spowodował, że obecnie harcerstwo wielkopolskie ma najlepszą w kraju opinię i jest najsilniejszą liczebnie. Tę ocenę potwierdził w czasie ostatniego spotkania z aktywnym harcerskim województwa przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa — gen. M. Spychalski. Zainteresował się on szczególnie rozwojem harcerstwa na wsi i jego planami na przyszłość.

Wbrew utartemu mniemaniu, że ta organizacja nie ma szans działania w środowisku wiejskim, poznański Sztab „Wieś” udowodnił, że takie możliwości są i to w praktyce nieograniczone. Obecnie jest na wsi wielkopolskiej 706 drużyn harcerskich i 98 zuchowych, obejmujących prawie 26 tysięcy młodzieży. Powstały one dopiero w połowie szkół wiejskich.

Nad pracą tych drużyn wiejskich czuwa blisko 2 tysiące instruktorów, dziewięćset z nich uzyskało na różnych kursach i obozach stopnie harcerskie. Są to w 90 proc. nauczyciele wiejscy, reszta działaczy składa się z pracowników GS-ów, służby agrotechnicznej, młodzieży szkół średnich, zwłaszcza liceów pedagogicznych.

Ogromne powodzenie akcji pod nazwą „Lata wiejskich drużyn”, „Wędrowki”, „Radosć” (praca kulturalno-artystyczna), „Pszczółka” (wychowanie gospodarcze) zachęciło do ich kontynuowania. W osławianiu młodzieży z kulturą gospodarstwa nie mała rolę odegra niewątpliwie samodzielność w dysponowaniu funduszami i sprzętem, organizowania w zakresie własnym obozów, wycieczek. Harcerze mogliby organizować w szkołach spółdzielnie uczniowskie, brać udział w „Olimpiadzie Oszczędnych” itp.

Jednakże największą wagę przywiązuje się obecnie do sprawy wychowania technicznego, szczególnie ważnego dla młodzieży starszej. Chodzi tu zarówno o naukę jazdy na motorze, traktorze, czy samochodzie, jak i specjalizowanie się

w łączności, pożarnictwie itp. Oczywiście, niezbędna jest w tym wypadku pomoc w wyposażeniu technicznym drużyn harcerskich ze strony takich instytucji i organizacji jak: kółka rolnicze, gminne spółdzielnie, miejscowe PGR-y czy też POM-y. Nie bez znaczenia byłby kontakt ze szkołami i zespołami przysposobienia rolniczego.

Działalność harcerska na wsi nie może się ograniczyć do spraw gospodarczych. Na czoło wysuwa się także turystyka. W akcji „Otwartych Okien” będzie się organizować rozrywki kulturalne dla ludności małych miasteczek i wsi, naturalnie, w okresie letnich obozów.

W zimie pomyśli się o ogniskach, kominkach, wieczorach przy darciu pierza, w czasie których tak miło posłuchać baśni i podań ludowych.

Drużyny wiejskie przystąpią także do przygotowań do Złotych Chorągwień, który odbędzie się w sierpniu 1960 r. Pojadą do Poznania najlepsze drużyny, wyróżnione w realizacji programu trzeciego z kolei „Lata Wiejskich drużyn”.

W związku z wymienionymi zadaniami trzeba będzie pokonać wiele trudności, jeśli chodzi o wyposażenie techniczne drużyn wiejskich (najprostszy sprzęt przeciwpożarowy, telefoniczny itp.). Niektóre z tych kłopotów da się rozwiązać przy pomocy społeczeństwa i odpowiednich instruktorów harcerskich. Szczególnie dużą pomoc może okazać inteligencja wiejska.

Maria Kempa

Zimowe zamierzenia Ludowych Zespołów Sportowych

Lodowiska — kuligi — szachy — konkurs siłaczy

Celem zapoznania Czytelników z aktualnymi sprawami Ludowych Zespołów Sportowych, nasz przedstawiciel przeprowadził rozmowę z sekretarzem Rady Wojewódzkiej Ludowych Zespołów Sportowych — Zdzisławem Adamczakiem.

— Co obecnie dzieje się w Waszym zrzęczeniu?

— Najwięcej pracy i uwagi pochłaniają odbywające się wybory do nowych władz. Akcję tę zakończy konferencja sprawozdawczo-wyborcza na szczeblu wojewódzkim.

— Jaką jest jesienno-zimowy program LZS-ów?

— Zimno uniemożliwia le naszych sekcji. Ze względu na brak odpowiednich warunków (sale) członkowie naszego zrzęczenia mają ograniczone możliwości uprawiania sportu. Dlatego też nastawiliśmy się przede wszystkim na wykorzystanie... zimy.

Odznaczenie hokeistów

Przewodniczący GKKF W. Reczek nadał medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe” reprezentantom Polski w kajakarstwie, zapasach oraz w hokeju na trawie. Złoty medal otrzymał (po raz drugi) kajakarz Stefan Kapłaniak, a srebrnymi odznaczni zostali: w kajakarstwie — Władysław Zieliński, w hokeju na trawie — Alfons Flinik, Henryk Flinik, Jan Flinik, Narcyz Maciaszczyk, Ryszard Marzec i Zdzisław Wojdyła.

Brazowe medale otrzymali: w hokeju na trawie — Czesław Kubiak, Władysław Smigajski, Jerzy Sienkiewicz, Roman Mical, Zenon Stepniak, Włodzisław Różański, Andrzej Ptak i Witold Ziemia, w zapasach klasycznych — Stefan Hajduk oraz w kajakarstwie — Kazimierz Kozieras, Ryszard Skwarski i Jacek Zieliński. Wszystkim odznaczonym redakcja „Głosu” składa serdeczne gratulacje. (PAP)

Zamierzamy urządzić w tym roku 45 lodowisk wiejskich. Pomoc przy ich budowie zadeklarowały oddziały straży pożarnej. Jeśli aura dopisze, propagować też będziemy saneczkarstwo i organizowanie kuligów. Te ostatnie na wsi są szczególnie łatwe do przeprowadzenia. Zawsze znajdzie się przecież ktoś, kto wypożyczy konia, a to już wystarczy.

Aby jednak był z tego jakiś pożytek, pragniemy połączyć kuligi z tak zwaną turystyką wiejską. Trasy saneczkowych pociągów powinny przebiegać przez miejscowości, w których znajdują się obiekty zabytkowe. Z powodu braku instruktorów i sprzętu rezygnujemy w naszym województwie z uprawiania (na większą skalę) narciarstwa.

— To wszystko odbywać się ma na świeżym powietrzu. A w salach?

— Pozostają nam do dyspozycji nieliczne, niestety, świetlice i sale sportowe. Największym zainteresowaniem cieszą się zawsze: tenis stołowy, podnoszenie ciężarów, szachy, siatkówka, koszykówka i gimnastyka. Dużę powodzenie, szczególnie w świetlicach mają szachy. Tur nieje szachowe rozgrywają wsię sąsiadujące ze sobą. Przystępujemy również do organizowania rozgrywek ligi wiejskiej. Startować w niej mogą zespoły, które nie są zgłoszone w związku sportowym.

Niemalą popularność zdobył sobie organizowany we wsiach przez LZS i „Dziennik Ludowy” — turniej „Złotej Wieży”. Przewodzą w nim powiaty Kościan, Wągrowiec i Oborniki. Drugą imprezą, jaką urządzamy wspólnie z redakcją „Dziennika Ludowego” jest konkurs siłacza wiejskiego.

Dodam jeszcze, że niektóre LZS-y nie ograniczają się wyłącznie do działalności sportowej. Młodzież, uciekając od nudy zimowych wieczorów, organizuje przedstawienia teatralne, uzyskując w ten sposób pieniądze na zakup sprzętu sportowego, czy pokrycie wyjazdów na zawody.

Rozmawiał:

Mirosław Idziorek

Uwaga wodniacy!

W związku z notatką pod tytułem „Uwaga — wodniacy”, zamieszczoną w nr 276 „Głosu Wielkopolskiego” informujemy, że wszelkich wiadomości w tej sprawie udziela Rejon Dróg Wodnych w Poznaniu, ul. Szewska 1 (tel. 11-21 i 43-10). (t)

83-letni Filip Westling z Mälsingborgu jest najstarszym w Szwecji sportowcem. Od 30 lat stary dziennikarz uprawia grę w kregle, którą wprowadził w swoim mieście. Trzy razy do roku sędziwy sportowiec staje do konkursu „old-boyów”.

Fot. — CAP

Skok z wysokości 1750 metrów bez spadochronu

Znana spadochroniarka radziecka mistrzyni świata z 1938 r., Nadieżda Priachina, stała się bohaterką zdarzenia, które nie ma precedensu w historii tego sportu. Udało się jej uratować życie, mimo że w czasie skoku spadochron nie otworzył się. Wypadek zdarzył się na mistrzostwach świata w Bułgarii.

Ostatnią konkurencją mistrzostw w Płowdiw był skok z wysokości 1750 metrów, w czasie którego należało wykonać szereg figur — salt, shrub, ósemek. Kończąc ćwiczenia Priachina znalazła się na wysokości około tysiąca metrów nad ziemią i pociągnęła za zawieszoną uwalniającą spadochron. Nie poczuła ona jednak że normalnego szarpnięcia — które następuje, gdy otwiera się spadochron i nad jej głową nie zakwitła zbawcza kopuła.

Priachina spostrzegła, że za płatały się linki spadochronu, próbowała je rozplątać, ale niestety nie udało jej się — mały spadochronik pomocniczy owinął się wokół niej.

Mimo kilku prób spadochron nie rozwinął się. Trwało to 40 sekund. Ostatnim wysiłkiem Priachina podciągnęła się energicznie na linkach, maksymalnie amortyzując straszne uderzenie o ziemię.

W rezultacie tego wypadku mistrzyni świata uszkodziła sobie dwa kręgi i doznała ogólnego szoku. Co najważniejsze jednak wyszła z wypadku żywa.

ITD?
Kim, gdzie?

POZNANSKA PONIEDZIALEK
18.10 — „Echo dnia”; 18.25 — Eureka; 18.55 — „Czerwony sygnał”; 19.30 — dziennik; 19.50 — tele-reklama; 20 — „Mała suita rodzinna”; 20.15 — „W krajach socjalizmu”; 20.30 — Estrada Poetycka „Dziady”; 21.50 — wiadomości.

Wiedomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 21.23.

Telewizja

POZNANSKA PONIEDZIALEK

18.10 — „Echo dnia”; 18.25 — Eureka; 18.55 — „Czerwony sygnał”; 19.30 — dziennik; 19.50 — tele-reklama; 20 — „Mała suita rodzinna”; 20.15 — „W krajach socjalizmu”; 20.30 — Estrada Poetycka „Dziady”; 21.50 — wiadomości.

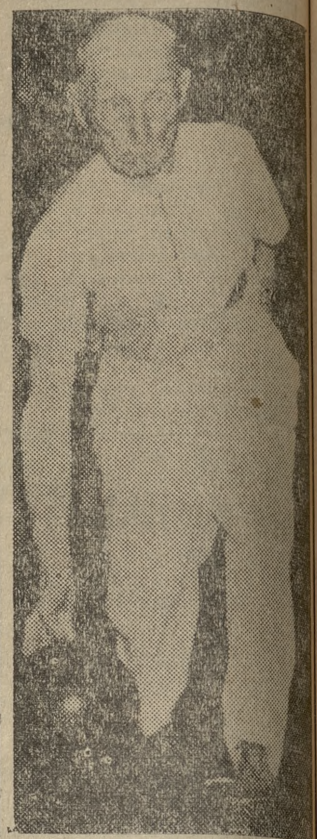
Koncerty

POZNANSKA PONIEDZIALEK
AULA UAM — g. 19.30 „Koncert dawnej muzyki włoskiej” — w wykonaniu Chóru Chłopięcego i Męskiego przy Państ. Filharmonii p. dyr. St. Stuligrosza, Pozn. Zespołu Kameralnego P.F. oraz solisty — Franciszka Ski-bińskiego — baryton.

Dyżury pełnia

NIEDZIELA — SZPITAL MIEJSKI
IM. STRUSIA — chir. i wewn. ul. Walki Młodych 7 tel. 98-55; **POZNANSKA PONIEDZIALEK: SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA** — chir. i wewn. ul. Długa 1/2 tel. 40-04; **APTEKI:** — niedziela i poniedziałek: — Dzierżyńskiego 144; Głogowska 72; Ostrołęka 6; Dąbrowskiego 76; Rynek Śródecki 1; 23 Lutego 18 i Główna 53. (opr.: pa)

Najstarszy...



83-letni Filip Westling z Mälsingborgu jest najstarszym w Szwecji sportowcem. Od 30 lat stary dziennikarz uprawia grę w kregle, którą wprowadził w swoim mieście. Trzy razy do roku sędziwy sportowiec staje do konkursu „old-boyów”.

Fot. — CAP

Zawdzięcza to wyjątkowej przytomności umysłu. Poz tym miała ona niechywalne szczęście, bowiem upadła na miękką zaoraną glebę bok lotniska. (FAP)

Pod wspólną flagą

Komitety olimpijskie NRD i NRF doszły do porozumienia w sprawie flagi pod jaką będzie występować na Igrzyskach Olimpijskich wspania na reprezentacja Niemiec. Olimpijska flaga Niemiec będzie miała wspólne dla obu państw kolory: czarno-czerwono-złoty oraz 5 kółek olimpijskich. (r)

Wśród kręglarzy Gostynia

Gostyni uchodzi w Wielkopolsce za „miasto kręglarzy”. Do niedawna miało to swoją siedzibę pięć klubów. Obecnie istnieją trzy, bardzo ruchliwe sekcje kręglarskie Klub Kręglarzy Start, KS Kania i KS Grom. Tradycje kręglarskie Gostynia są bardzo bogate. W okresie międzywojennym Gostyni posiadał 17 kręgielni. Obecnie kręglarstwo przybrało zupełnie inny charakter. Jest na wskroś dyscypliną sportową. Niełatwo przecięć w ciągu godziny wykonać 200 rzutów. Trzeba więc starannego przygotowania.

Start, który w bieżącym roku awansował do I ligi należy do bardzo aktywnej sekcji w Wielkopolsce.

Start — jak nas informują starzy działacze pp. Franciszek Burzyński i Józef Zyber, nie chce ograniczać swej działalności wyłącznie do sekcji kręglarskiej, mającej trzy drużyny, lecz uruchamia sekcję piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, szachową i strzelecką. Nastąpi to jednak dopiero w przyszłym roku, z chwilą oddania do użytku znajdującego się w budowie stadionu sportowego.

KS Kania, który za dwa lata obchodzić będzie 40-lecie swego istnienia obok sekcji kręglarskiej posiada sekcję piłki nożnej. Piłkarze nie mają jednak instruktora. Z tego powodu praca mocno kulaje. Drugi mankament, to brak sali gimnastycznej, wobec czego w okresie miesięcy zimowych życie sportowe zupełnie zamiera. (pa)

Listopad niedziela

22
poniedz.
23

Imieniny

Cecylii,
Marka

Stońce:
wsch.: g. 7.07
zach.: g. 15.36

Teatry

W POZNANIU NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Nowa Odysea”;
POLSKI — g. 19 „Głupi Jakub”;
NOWY — g. 16 i 19 „Zaklinalacz deszczu”;
OPERETKA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”;
SATYRY — w objęzdzie
MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Dziadek Zmruż-Oczko”;

POZNANSKA PONIEDZIALEK

— nieczynne

W WOJEWÓDZTWIE NIEDZIELA

KALISZ — „Karmozyna”;
DUSZNIKI — „Powrót”;

POZNANSKA PONIEDZIALEK

KALISZ — „Estrada”.

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE NIEDZIELA I PONIEDZIALEK

APOLLO — g. 10-20 i poniedz. od g. 16 „Kamienne niebo” (polski 18 l.);
BALTYK — g. 11, 15.30, 18, 20.30 i poniedz. od g. 15.30 „Czarna Carmen” (pan. USA 18 l.);
CZTERNASTKA — g. 10 i 12.30 „Niemowlę na manewrach” (ang. 12 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Ich wielka miłość” (USA 18 l.);
DOM KULTURY MO — g. 11 „Cudowna podróż”; g. 15.30, 18, 20.15 i poniedz. g. 15.30 „Lili” (USA 14 l.);
GWIAZDA — nieczynne;
HUTNIK — g. 14.30, 16.45 i 19 „Pociąg” (polski 18 l.); poniedz. — nieczynne;

MALTA — g. 14-20 „Dr Corda aresztowany” (niem. 18 l.); poniedz. g. 16-20 „Sny w szufladzie” (włoski 14 l.);

MINIATURA — g. 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Akt oskarżenia” (USA 18 l.); poniedz. od g. 15.45 „Fatima” (radz. 16 l.);

MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 i poniedz. od g. 15 „Awantura o Basie” (polski 7 l.);

OSIEDLE — g. 16-20 „Pociąg”

(polski 18 l.); poniedz. 16-20 „Eskadra Nietoperz” (niem. 18 l.);
PANCERNIAK — g. 10 „Szewczyk Dłatewka”; g. 11.30 „Oddział Trubaczowa” (radz. 7 l.); g. 17.30 20 „Zaproszenie do tańca” (USA 12 l.); poniedz. — nieczynne;
PIAST — g. 15 „Królowa śniegu” (radz. 7 l.); g. 17 i 19 „Morderca mieszka pod 21” (franc. 16 l.); poniedz. — nieczynne;

RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Lekarz i znachor” (włosko-franc. 16 l.); poniedz. od g. 15.30 „Chorągwie na wieżach” (radz. 12 l.);

SCALA — g. 10.30 i 11.30 — bajki; g. 16-20 „Dom pani Tellier” (franc. 18 l.); poniedz. g. 16-20 „Młodzi przyjaciele” (włoski 10 l.);

TARGOWE — g. 17 i 20 „Naśladowanie wzbronione” (franc. 16 l.); poniedz. g. 17 i 19.30 „Tajemnice alko” (franc. 18 l.);

TECZA — g. 11 i 12.15 „Tadek Niedzadek” (bajki); g. 16-20 „Sny w szufladzie” (włoski 14 l.);

poniedz. g. 16-20 „Dom pani Tellier” (franc. 18 l.);

WARTA — g. 10, 11, 12 i 13 — bajki; g. 14-20 „Wielka bitwa” (radz. 7 l.); poniedz. g. 10-13 — seanse zamkn.; g. 15, 17.30 i 20 „Pociąg” (polski 18 l.);

WOJSKOWE — g. 10 — bajki; g. 17 i 19.30 „Eskadra „Nietoperz” (niem. 18 l.); poniedz. g. 17 i 19.30 „Komisarz i róża” (franc. 12 l.);

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.30 „Giganty morza” i „Leśniwy zając”; g. 14.45, 17 i 19.15 „Intruz” (USA 14 l.);

poniedz. — nieczynne;

RUSALKA (Swarzędz) — g. 14 „Dzielne kaczuszki”; g. 15, 17 i 19 „Dziwczęta z Florencji” (włoski 18 l.); poniedz. — nieczynne;

ZNICZ (Zabikowo) — g. 13 i 15 „Krawiec i książę”; g. 17 i 19 „Natalia”; poniedz. — nieczynne;

FOTOPLASTIKON — od g. 9-21 „Sahara”;

W WOJEWÓDZTWIE NIEDZIELA I PONIEDZIALEK

GNIEZNO Lech „Lotna” (polski 16 l.); Polonia „Prawo jest życie” (franc. 16 l.); KALISZ — Syrena „Lunatyk” (franc. 14 l.);

poniedz. „Nocny nałot” (ang. 12 l.); Stylowe — „W rytmie rock and roll” (ang. 16 l.); poniedz. „W okopach Stalingradu” (radz. 12 l.); Wolność — „Sygnali” (polski 16 l.); poniedz. „Dr Corda aresztowany” (niem. 18 l.);

LESZNO — Panorama „Postrach kobiet” (franc. 18 l.); poniedz. „Wawóz grozy” (rum. 12 l.);

OSTRÓW — „Ich wielka miłość” (USA 18 l.); Stońce — „Los człowieka” (radz. 12 l.); PILA — Iskra „Francis — mól, który mówi” (USA 12 l.); poniedz. „Skrzydłowana” (węg. 16 l.); Lotnik — „Louis Armstrong” (USA 12 l.); poniedz. — nieczynne.

Radio

POZNANSKA PONIEDZIALEK PROGRAM I

7.27 — muzyka; 8.06 — przegląd prasy; 8.15 — muzyka; 8.35 — muz. i aktual.; 9 — dla klas I i II

„Rzepka” J. Tuwima; 9.20 konc. muz. polskiej; 10 — gra duet fortep. Rawicz i Landauer; 10.15 — konc. ork. PR w Krakowie;

11 — „Zeromski” — fragm. pow.; 11.30 — „Rodzice a dziecko”; 11.35 — muz. rosyjska; 12.04 — gra Zesp. Instr. T. Kozłowskiego; 12.24 — wirtuoz muz. rozr.; 12.35 — rozmowa z psychiatrą; 12.45 — d. c. muz. rozr.; 13 — muz. operowa;

14.05 — dla klas III i IV pt. „O nutach bez pięciolini”; 14.25 — mel. rozr. gra ork. Frank’a

Chacksfelda; 14.45 — radiostacja harcerska; 15.05 — Martinu;

„Bajki” wyk. Elvira Hodinarova; 15.30 — „U przyjaciół”; 16.05 — porady prakt. dla kobiet; 16.20 — śpiewamy pieśni i piosenki; 16.45 — „Ewa i Księżyc”; 17.15 — kurs jęz. ang.; 17.30 — utwory na harfe

— wyk. Edward Vita; 18.05 — „Pogawarki z Temida”; 18.25 magazyn muzyczny w oprac. L. Kiedrzyńskiego; 19.05 — pog. mgr. St. Grzędzińskiego „Co to są gwiazdy”; 19.15 — poetycki konc. żyweń;

19.45 — polska muz. lud.; 20.26 — sport; 20.30 — 10 minut mel. tan.; 20.40 — reportaż; 21 — konc. symf.; 21.49 „O czym pisze prasa literacka”; 21.59 — d. c. konc.; 22.34 — muz. tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23.

PROGRAM II (POZNAN)

6.50 — gimnastyka; 7.15 — muzyka; 8.36 — przegląd prasy; 8.45 muz. symf.; 9.10 — mel. dla ciebie gra Wrocław. Kwintet Rytm.; 9.40 — „Osiągnięcia fizjologów rumuńskich w stosowaniu metody tzw. „izolowanej głowy” wykład prof. dr. Georga Benetato; 10 — konc. kameralny; 10.30 — „Czasy i ludzie” — fragm. pow.; 11 — mel. filmowe; 11.30 — przekrój muz. tygodnia; 12.15 — kalendarz wielkopolskiego rolnika; 15.10 — Fala 56; 15.30 — dla młodzieży szkolnej „Obieżyświat”; 16 — mel. lud. z różnych stron Polski; 16.20 — III